Nr 199b. Dnia 21 lipca. **Środa.** **Dnia 9 (21) lipca 1886 r.**

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego, (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

† W dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza na Tamce przypada nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, ku czci św. Wincentego à Paulo, którego uroczystość w ubiegły poniedziałek kościół katolicki święcił.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym solennem nabożeństwem odpustowem uroczystość ś. Marji Magdaleny pokutnicy.

— Jutro w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie odprawioną będzie suma i nieszpory bez kazań, ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej.

— Ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej odprawioną będzie wotywa jutro o godzinie 9-ej zrana, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście. §

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawionem jutro będzie z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, tak rano jak i po południu, czterdziestogodzinne nabożeństwo, zamykające tygodniowy odpust ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej.

— Ku czci N. Sakramentu odprawione zostaną w dniu jutrzejszym nabożeństwa w kościołach: archikatedralnym św. Jana, gdzie o godzinie 9-ej zrana wyjdzie wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu oraz w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek), gdzie o godzinie 9-ej i pół zrana rozpocznie się suma, zaś o godzinie 3-ej i pół po południu nieszpory.

— Jutrzejsza uroczystość św. Marji Magdaleny pokutnicy, obchodzoną będzie solennem nabożeństwem i odpustem w nadchodzącą niedzielę w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i parafialnym w Wawrzyszewie pod Bielanami.

Przegląd polityczny.

Skupczyna serbska, w składzie swoim doprowadzona do należytej miary przez komisję weryfikacyjną, która bez litości i miłosierdzia dziesiątkowała szeregi opozycji, stała się nareszcie w niedzielę gotową do uroczystego otwarcia, które odbyło się zwykłym porządkiem w konaku królewskim.

Król Milan w mowie tronowej miał przykry obowiązek wspomnienia o niefortunnej wojnie serbsko-bułgarskiej i przedstawienia jej w świetle o ile można najłagodniejszem. Oświetlenie to, trochę sztuczne, nie mogło być jednak tak dalece przyćmionem, żeby klęska poniesiona nie wydała się klęską. „Bułgarja—według słów króla—stworzyła stan otwartej nieprzyjaźni, który w duchu polityki Obrenowiczów i zgodnie z głosem ludu, dla zabezpieczenia żywotnych interesów ojczyzny, przyjąć było potrzeba.” Historja kiedyś na początki owej wojny odmienne nieco rzuci światło. Jeżeli Bułgarja o czem myślała, to niezawodnie nie o wywoływaniu nieprzyjaźni Serbji. Mniejsza z tem jednak.

Mowa tronowa przyznaje w dalszym ciągu, że usiłowania czynione przez Serbję pozostały bez skutku, pomimo jednomyślności narodu i dzielności armji i Serbja ulegając życzeniu mocarstw zawarła pokój, pozostanie jednak i dalej na straży traktatów i protestować będzie przeciw jakiemukolwiek naruszeniu na półwyspie bałkańskim równowagi utworzonej przez traktaty, które postanowiła zawsze szanować.

Ma tedy traktat berliński na samym półwyspie nieustraszonego szermierza. Szermierzem tym, który sobie już palce sparzył, ale dawać za wygraną nie myśli, jest Serbja. Ma ona wolę szanować traktat zawsze i szanować go będzie, dopóki go kto nie naruszy. W razie naruszenia nie zaśpi sprawy i upomni się stanowczo o przypadający dla niej strzępek.

W ustępie tym mowy tronowej spotykamy z pewnem zdziwieniem nie frazes dyplomatyczny obliczony na efekt, lecz szczere, z przekonania płynące wyznanie. Król Milan tak przemawia, inni tak myślą. Gdyby Grecja chciała być szczerą, toby powiedziała toż samo. Podobnież odezwałyby się i inne państwa bałkańskie, w tym samym duchu, gdyby je zapytano, przemówiłyby bardziej interesowane mocarstwa. Dopóki traktat berliński jest, jakikolwiek jest, niechże będzie, ale gdyby miał zostać naruszonym, to bylibyśmy złymi politykami, gdybyśmy nie pamiętali przedewszystkiem każde o swym bezpośrednim albo pośrednim interesie.

Ta jednomyślność wszystkich, ta milcząca zgoda na wyczekiwanie do czasu, połączone z silnem postanowieniem niezaspania stanowczej chwili, wypowiedziana szczerze przez króla Milana, a odczuwana głęboko przez wszystkich, jest wskazówką, jaki to zamęt i wrzawa wyniknie na półwyspie, gdy kiedyś prędzej lub później przyjdzie czas, iż wszyscy ci obrońcy doczasowi traktatu będą musieli sobie powiedzieć, iż dłużej bronić go nie można. Zastanawiający się nad tem polityk mimowolnie znajduje się w położeniu owego mądrego rabina, który postawił sobie hypotezę, że wszystkie rzeki są jedną rzeką, wszystkie góry jedną górą, wszystkie drzewa jednem drzewem, wszystkie siekiery jedną siekierą, wszyscy ludzie jednym człowiekiem i wyobrażając sobie, że ten człowiek ową siekierą, drzewo to ścina, a ono z owej góry wpada do tej rzeki, nie mógł w głowie swojej pomieścić myśli, jaki to z tego będzie plusk!...

Obecne stosunki Serbji z Bułgarją, jak się wyraża mowa tronowa, powróciły do stanu przedwojennego, z innemi zaś mocarstwami są najprzyjaźniejsze. Trudno przypuszczać, żeby to rozróżnienie było wyrazem sympatji dla sąsiedniego kraju, który bądź-cobądź” spowodował pewną modyfikację owego traktatu berlińskiego, będącego okiem w głowie dla dyplomacji serbskiej i na tej modyfikacji sam tylko odniósł pewne korzyści, wprawdzie z zastrzeżeniem wypowiedzenia po upływie lat pięciu. „Stan przedwojenny” jest to wyrażenie dwuznaczne, mogące zarówno oznaczać stan jaki był przed wojną, a w którym, według tejże mowy tronowej, Bułgarja zajmowała względem Serbji pozycję otwarcie nieprzyjazną, albo też stan po którym ma i może nastąpić wojna, w każdym zaś razie nie jest to stan życzliwych sąsiedzkich stosunków, bo przed ostatnią wojną pomiędzy Serbją i Bułgarją ciągłe panowały zatargi, o których wywoływanie obie strony oskarżały się nawzajem. W każdym razie boczenie się wzajemne dwóch bałkańskich państewek byłoby dla pokoju Europy bardzo obojętnem, gdyby nie okoliczność niezaprzeczona, że sprawa wschodnia jest w taką sieć związana, iż poruszenie każdego jej oczka daje się zaraz odczuć na całej przestrzeni.

S.

Towarzystwo łowieckie.

I.

We wszystkich krajach Europy; w miarę postępu cywilizacji i rozwoju przemysłu rolnego, który musi zużytkować najmniejszy nawet kawałek gruntu, ło-

2)

À DISCRETION,

DROBIAZG

przez

Z. Kamińskiego.

(Dalszy ciąg.)

W godzinkę później siedzieliśmy znowu na tych samych miejscach. Obie panie patrzyły na mnie wyczekująco—chwila egzekucji nadeszła. Zasunąłem się za rododendron, lampę i palmę, żeby nagłe spojrzenia słuchaczek nie mieszały mojej pół-improwizacji i tak zacząłem poprostu opowiadać wrażenia doznane niedawno.

Wiem, że najulubieńszem dla pań miejscem przechadzki jest Ogród botaniczny, do którego wchodząc, panna Klara, jak stary emeryt, reguluje zegarek według zegaru w Obserwatorjum. Dla mnie przyjemniej jest w Łazienkach podziwiać naturę zarysowującą swe wdzięki szerszemi, że tak powiem, konturami. W Botanicznym uwagę moją nęci każda pojedyncza roślinka, osobliwość każda, nie pozwalając na spokojne ogarnięcie całości; tłumy tabliczek z napisami pomimowolnie rzucając się w oko i zaspakajając moją profańską ciekawość dają mi zadowolenie umysłowe—kosztem zadowolenia estetycznego. Jednakże, naspacerowawszy się po Łazienkach, zachodzę niekiedy na odpoczynek do Botaniki.

Po prawej stronie od wejścia, przy alei biegnącej wzdłuż balustrady, która taras przed Obserwatorjum od ogrodu oddziela, rośnie poważny i cienisty orzech włoski czy może dwa orzechy włoskie, bo z jednego miejsca wychodzą dwa pnie ubrane rozsochatemi konarami. Jeden z tych pni wznosi się prawie pionowo, drugi pochylszy niż wieża pizańska potrzebował aż trzech podpórek, żeby w tym fantazyjnym kierunku bez szkody dla siebie sędziwego wieku doczekać. Orzech okolony jest ławeczką z poręczą.

Naprzeciwko tej ławeczki, tuż pod wspomnianą poprzednio balustradą, znajduje się inna ławeczka poetycznie osadzona między dwiema ładnemi płaczącemi wierzbami. Ławeczkę dokoła orzecha od ławeczki przy balustradzie i wierzbach oddziela klomb, wznoszący się jak tort, albo pasztet, wzmocniony dokoła kamieniem i żużlem i dźwigający po środku gaj kaktusów.

Ciepłego, wrześniowego dzionka, świątecznego czy też niedzielnego, znużony długą, samotną przechadzką usiadłem w cieniu orzecha. Uroczym zakątkiem nikt prócz mnie w tej chwili się nie rozkoszował. Niekiedy tylko przesnuwali się ci i owi, albo te i owe, wzrok mój wszakże chętniej lubował się malowniczą, jesienną zielenią, niżeli postaciami ludzkiemi, któremi wolę zachwycać się na trotuarach. Zwrócony byłem ku wąskiej ścieżynie, wiodącej w kierunku północnym.

Po prawej stronie ścieżyny młoda ale poważna, ciemnozielona tuja rozpościera swój liść jak haft wzorzysty, który wprost możnaby naszyć na szal jakiś lub ornat; nieco dalej wychyla się z ziemi ciekawie maleńka śliwka, egzotyczna zapewne; a jeszcze dalej różowawy kasztan kołysze swe liście muskane lekkim wietrzykiem. Po prawej mizerny choć niestary buk, zmarźluch, wstydzi się swojej lichej miny wobec drzew cudzoziemców, które z dalekich stron przywędrowawszy, po bohatersku znoszą wybryki zim naszych.

Oko moje minęło go, żeby z niezaspokojoną ciekawością zatrzymać się na rosnącem dalej judaszowem drzewie.

Judaszowem?—dlaczego judaszowem? Na żadnym z cienkich, a mnogich pni jego, sutym pękiem wyrastających z ziemi, nietylko Judasz, ale człowiek daleko lżejszemi grzechami obarczony wieszaćby się nie chciał—choćby ze współczucia dla rośliny, która załamałaby się chyba, a przynajmniej nagięła pod lada ciężarem. Już prędzej w pośrodku gromady patyczkowatych jej łodyg, wielkim, okrągłym i gęstym odzianych liściem próbowałby ukryć się ktoś o wstydliwym postępku myślący i trwożny, żeby mu ludzie z rumieńca na twarzy nie wyczytali złych myśli. Drzewo judaszowe! Wobec tej złowróżbej, tajemniczej nazwy po raz tysiączny w życiu żałowałem, że erudytem nie jestem.

W tej chwili zwrócił moją uwagę szelest sukni kobiecych zbliżających się od wejścia. Miluchna, dwudziestokilkuletnia blondynka, o ile się zdawało, mężatka szła pod rękę i gawędziła z młodszą zapewne od niej brunetką. Głos obu muzykalny, blondynki nieco niższy i słodki, brunetki szczebiotliwy mile uderzył me ucho.

Dwie panie siadły pod tym samym co i ja orzechem, tylko ze strony przeciwnej, zwrócone ku mnie plecami, a twarzą ku klombowi i poetycznej pośród dwóch wierzb ławeczce.

Dlaczego taką względem mnie wybrały pozycję?

wiectwo dawniejsze z nieograniczoną swobodą tępienia wszelkiego rodzaju zwierzyny musiało powoli ujmowane być w pewne formy i karby, a rządy i prywatni posiadacze opatrzywszy się, iż może przyjść chwila zupełnego zaniku pewnych gatunków zwierząt (co zresztą i nastąpiło), wydawali rozmaite przepisy i rozporządzenia, celem ochrony zwierzostanu.

Łowiectwo w naszym kraju bardziej może niż gdzieindziej było rozwinięte, a stanowiło ono nietylko rycerską rozrywkę czasu pokoju, lecz nadto pewnego rodzaju przemysł, przynoszący znaczne dochody, zwłaszcza ze sprzedaży skór z grubego zwierza, w którego puszcze, knieje i ostępy zawsze obfitowały. O tej obfitości wspomina Długosz, z nadmienieniem, iż mięsem zasolonem z zabitych turów i łosiów, nietylko żywiono wojsko walczące przeciw krzyżakom, ale zaopatrywano w nie zamki i grody warowne.

Ograniczenia praw łowieckich datują się jeszcze z czasów piastowskich, czego dowodem Mieczysław Stary, wydający prawo, iż „kto się poważy bez zezwolenia książęcego ubić niedźwiedzia, grzywnami karan będzie". W XVII-ym wieku już każdy niemal szlachcic strzegł pilnie swych granic, aby nikt w dziedzinie jego nie polował.

Wyniszczenie lasów datuje się od tej właśnie pory i już wtedy można spotykać skargi, iż zwierzyna się zmniejsza. Statuta w Warcie wydane za Władysława Jagiełły w roku 1423-im orzekają, iż ten „któryby cudze psy gończe chwytał, karany będzie trzema grzywnami i trzema także za zabranie zwierzyny". Zakazywały nadto polować na zające od św. Wojciecha do końca żniw, ale tylko „na cudzych polach". Prawo z roku 1550-go karało dziesięciu grzywnami tego, któryby wykopywał młode lisy na cudzym gruncie.

Statut litewski był jeszcze surowszym, dozwalając na cudzych polach tępić tylko lisy i wilki, a nakładając surowe kary za niszczenie innego zwierza, jeżeli zaś osoba nieszlacheckiego pochodzenia trudniła się kradzieżą i tępieniem zwierzyny, miała być na gardle karaną.

Surowe to prawo długo się nie mogło utrzymać, w r. 1678-ym kara śmierci za bezprawne łowy chłopów i mieszczan została z statutu wykreśloną.

Ścisłe ograniczenie łowów spotykamy dopiero w r. 1775 ym, a więc pod koniec rzeczypospolitej. Prawo z tego roku mówi: 1) „kto na cudzym gruncie bez pozwolenia łowi, traci psa, strzelbę, wszelki sprzęt i 1000 grzywien płaci; 2) chociaż ma kto pozwolenie, to zwierza czworonożnego, oraz kuropatwy i bekasy może łowić tylko począwszy w tydzień od św. Bartłomieja do 1-go marca; 3) kto na cudzym gruncie bez pozwolenia dziedzica na trzy mile od Warszawy łowi, w którym to obrębie służy także prawo królowi, ten w sądach warszawskich odpowiada."

Po upadku rzeczypospolitej, a niemal równocześnie po wycięciu wielkich puszcz i wytępieniu grubego zwierza, prawa tak z czasów Księstwa warszawskiego, jak Królestwa Polskiego zastrzegły swobodę łowów na własnych gruntach, na rzecz dziedziców, ponawiając dawny przepis, wzbraniający polowań od 1-go marca do 1-go września.

Późniejsze, dodziśdnia przetrwałe i obowiązujące przepisy, oraz rozporządzenia, dotyczące ograniczeń łowów, niewiele się różnią od dawniejszych, zresztą tak są znane, iż przytaczać ich tu nie myślę. Nie musiały one jednak być ściśle zachowywane, nie uznawano je za dostateczne dla ochrony zwierzostanu, kiedy w rozmaitych czasach spotkać się można z narzekaniami osób kompetentnych, które bacząc na przyszłe pokolenia, w broszurach, rocznikach łowieckich i w poważnych nawet rozprawach, dotyczących gospodarstwa krajowego, skarżą się na bezrozumne tępienie zwierzyny, a jeden z wykształconych leśników i zawołanych myśliwych Wiktor Kozłowski, b. kapitan b. wojsk polskich, a po r. 1831-ym asesor nadleśny województwa mazowieckiego i autor „Terminologji łowieckiej", projektuje zawiązanie Towarzystwa łowieckiego, któreby miało za główny cel prześladować tępicieli zwierzyny i otrzymawszy należyte poparcie rządu, ujęło prawa myśliwskie w pewien obowiązujący rygor.

Tak więc pierwsza inicjatywa założenia Towarzystwa łowieckiego należy się Kozłowskiemu, który jednak dla swojej myśli nie znalazł poparcia w ogóle naszych ziemian, oburzających się nawet na sam zamiar ograniczenia swobody w tępieniu zwierzyny. Były wprawdzie tu i owdzie racjonalnie zakładane i prowadzone gospodarstwa łowieckie, lecz pojedyncze usiłowania bez zbiorowego współdziałania nie mogły wydać pożądanych rezultatów i w ciągu ostatnich lat 40-tu zwierzyna w kraju znacznie się zmniejszyła. Dość powiedzieć, iż są dziś okolice, w których zając lub kuropatwa należą do osobliwości, nie mówiąc już o grubszym zwierzu jak sarna, jeleń lub dzik, bo owe tury, łosie i tak z wycięciem puszcz musiały zaginąć.

Dopiero przed kilkunastu laty, ktoś przypomniawszy sobie projekt Kozłowskiego, począł agitować celem założenia Towarzystwa łowieckiego. Z tego wytworzył się dzisiejszy klub myśliwski lecz myśl autora „Terminologji łowieckiej" zupełnie została spaczoną. Klub myśliwski, oprócz swej nazwy, z łowiectwem, uważanem nietylko jako szlachetna rozrywka, lecz zarazem jako pewna gałęź gospodarstwa krajowego, nie ma nic wspólnego. Klub urządza wprawdzie przyjemne polowanka, strzelania do celu, lecz głównie jest on resursą, której członkowie po większej części, należąc do high lifu, używają wielu innych rozrywek, z łowiectwem i rozwojem zwierzostanu żadnego związku nie mających.

W takiem położeniu rzeczy, pewne grono osób z przeważnym wpływem p. Wł. Kępińskiego, postanowiło teraz podjąć dawny projekt Kozłowskiego, to jest zbiorową inicjatywę, ze zbiorową pracą, celem założenia Towarzystwa, któreby wzięło sobie za główne zadanie poprawę zwierzostanu i racjonalne zaprowadzenie gospodarstwa łowieckiego.

Wbrew naszemu zwyczajowi, tworzenia projektów z odkładaniem ich spełnienia *ad calendas graecas*, inicjatorowie wzięli się odrazu do roboty i porozumiawszy się z osobami, które mogły przyjąć czynny współudział w projekcie po kilku miesiącach narad, debatów, ułożyli formalny statut Towarzystwa.

Z uwagi, iż znakomita większość naszych ziemian, a i warszawian do pewnego stopnia zajmuje się łowami i może zechce do zamierzonego Towarzystwa należeć, uważaliśmy po krótkim wstępie, stanowiącym rodzaj historycznego szkicu naszego dawnego łowiectwa, projekt statutu w obszerniejszem streszczeniu zamieścić, nadmieniając, iż pozostaje jeszcze miesiąc czasu do poczynienia stosownych uwag i zmian, które inicjatorzy będą się starali *w miarę możności* uwzględnić. Przy układaniu statutu musiano się kierować praktycznemi względami, aby mieć pewność zatwierdzenia Towarzystwa, ztąd pewne warunki i ograniczenia były konieczne. Jednym z takich warunków jest pewnego rodzaju łączność z Towarzystwem opieki nad zwierzętami, chociaż ta łączność w niczem nie będzie krępowała Towarzystwa łowieckiego w rozwijaniu się w kierunku swoich zadań i celów.

Cała ustawa dość zwięźle i treściwie napisana, składa się z sześciu rozdziałów, obejmujących 92 paragrafy. Pierwszy rozdział odnosi się do celu Towarzystwa i sposobów, jakiemi takowy da się osiągnąć. Otóż cel Towarzystwa jest następujący: a) połączonemi zbiorowemi funduszami, o ile można umiarkowanemi i dostępnemi dla ludzi średniej zamożności, dostarczać zwolennikom łowów sposobów rozsądnego używania polowań rozmaitych rodzajów; b) dla ochrony zwierzyny przed nadzwyczajnem tępieniem współdziałać i starać się, aby wszystkie przepisy i prawa w tym kierunku wydane były należycie spełniane, a wykraczających pociągać, w ustanowionym porządku, do odpowiedzialności prawnej; c) rozwój i polepszenie rasy psów myśliwskich.

Pierwsze z tych zadań osiągnie się przez wniesienie jednorazowych wkładów lub płacenie stałych perjodycznych składek, przez osoby do Towarzystwa należące. Z tych funduszów pokrywają się wszelkie wydatki, jak np.: wydzierżawianie przestrzeni dla łowów, utrzymanie administracji itp. Drugi cel zasadza się na przyjęciu koniecznego warunku, iż do Towarzystwa mogą należeć tylko te osoby, które już są członkami Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Tym sposobem osoby, które działają w myśl § 3-go ustawy rzeczonego Towarzystwa, są już obznajmione z zasadami opieki nad zwierzętami i w razie zauważenia niszczycieli zwierzyny i w ogóle naruszających obowiązujące o polowaniu prawa i przepisy, postarają się na właściwej drodze złemu zaradzić. Trzeci wreszcie cel osiąga się przez urządzenie psiarni zarodowej, w miejscowości ku temu dogodnej.

Dalej następuje rozdział, dotyczący praw i zakresu działania Towarzystwa.

Wszelkiego rodzaju polowania dozwolone stają się dla członków dostępne, a mianowicie: a) polowanie z psem legawym, b) polowanie na tokach, c) na ciągnące ptactwo, d) polowanie na stanowisku, e) polowanie z gończemi, f) polowanie z naganką.

Dla urządzania polowań Towarzystwo wydzierżawia od osób prywatnych, czy też instytucyj rządowych, na mniej lub więcej dłuższy przeciąg cza-

---

Dlaczego, będąc ładne, nie usiadły tak raczej, żebym mógł, od czasu do czasu spojrzawszy, widzieć zaróżowione, pełne wyrazu ich twarzyczki odbijające od tła zielonego? At, zajęte rozmową, roztargnione, nie widziały mnie nawet zapewne.

Z rozmowy ich dolatywały mnie tylko pojedyncze wyrazy, nie budząc zresztą mej ciekawości.

„Usta masz do całowania, do wianeczka skroń"

mówi znana piosenka, nie zaś:

„Usta masz do rozprawiania, do biretu skroń."

Tymczasem zachodzące słońce zaczęło mnie uderzać coraz silniej. Po lewej stronie horyzont płonął rumianym blaskiem. Oczy mrużyły się przed złocistym i purpurowym deszczem jaskrawych promieni—aż zniecierpliwiony przesunąłem się na ławce i zamiast na północ zwróciłem się do ścieżki na wschód skierowanej.

Miałem teraz przed sobą tamaryszek o cieniuchnych, długich listeczkach bladozielonych, tak delikatnych i nikłych, jak zasłona gazowa, wąsko-listny oliwnik, przypominający wierzbę płaczącą, nareszcie wierzba płacząca nagle kończyła widnokrąg. Dalej powierzchnia gruntu łamie się i stacza dość mocnym spadkiem ku ścieżce do Łazienek wiodącej.

Za tym załomem już odgadujesz tylko powabną, łazienkowską kotlinę, a za nią w niewielkiej, hen, odległości kapryśne mielizny Wisełki. Po prawej stronie ścieżki gwarzą niby kumoszki przy straganach ruchliwe, wachlarzowate listki karłowato wyrosłej salisburji, kręcąc się na długich ogonkach; jeszcze głębiej, na prawo, tajemniczo przysłonięte bujną roślinnością, schody kamienne, przypleśniałe wiekiem i opuszczeniem, zda się, że wiodą do jakiejś starodawniej ruiny i dopiero bliżej podszedłszy, spostrzedz można, że prowadzą na taras przed Obserwatorjum.

— Cóż za ul dźwiga ta nieszczęśliwa za sobą— zaszczebiotała brunetka.

Aleją koło orzecha przechodziła właśnie poważna wiekiem, wysoka i pulchna jejmość z turniurą niezwykłych rozmiarów i tak się wyraźnie oddzielającą od osoby, że gdyby kto tę turniurę z wierzchu otworzył, to drugą takąż osobę wpuściłby w nią swobodnie.

— Darujmy jej, moja Leoniu, przez wzgląd na trzy panienki, co z nią idą, zapewne jej córki, a jednak skromnie i niepretensjonalnie ubrane.

— Prawda, możnaby powiedzieć, że matka, żeby córkom ulżyć, całą zbrojownię stalową z nich zdjęła i powiesiła na sobie.

Głos obu pań teraz dochodził mnie wyraźnie, odkąd się do nich przysunąłem.

— Toż dopiero siedmioletnia dama!—zauważyła znowu Leonka.

Przed kobietą średnich lat, skromnie odzianą, o przyjemnej, potulnej twarzy, stąpała sztywno dziewczynka w sukience krótkiej, bogato aksamitem i atłasowemi wstążkami ustrojonej, z ładną parasoleczką w urękawiczkowanej łapce. Dziewczynka, idąc, patrzyła prosto przed siebie, nie oglądała się na prawo ani na lewo, kołnierzyk na niej bieluchny, sztywno wykrochmalony, majteczki wyprasowane i ururkowane starannie, pończoszki ażurowe, trzewiczki złociste na wysokich obcaskach. Na ubraniu i bieliźnie ni śladu zmięcia. Dziecko wytresowane było doskonale. Kobieta w lepione w nią miała oczy jak w tęczę; niekiedy tylko spojrzała z dumą i zadowoleniem na tych, koło których przechodziła, szukając w ich wejrzeniu hołdów dla swojej pieszczochy.

— Dziwny okaz miłości macierzyńskiej—szepnęła blondynka.

— Powiedz raczej... próżności i to ze strony kobiety niezamożnej, wnosząc z pozorów. Na co to bobo wyrośnie, jeśli tak chować się będzie!

Wpobliżu rozlega się wesoła wrzawa dziecinna; kilkoro chłopców i dziewcząt, śmiejąc się i popychając, biegło przez trawnik.

— Aż mnie korci, żeby te dzieciaki przestrzedz— odezwała się blondyka.—Ogrodnik nadejdzie i będą miały przykrość.

— Daj spokój, widziałam je nieraz tu i w Łazienkach, a zawsze takie niesforne; muszą to być dzieci jakiego dygnitarza, bo się czują wyższemi nad upomnienia swojej bony, ogrodników i publiczności.

Mała hałastra przeciągnęła dalej swawoląc.

W końcu ścieżki, ponad załomem, ukazały się najpierwej głowy, a później postaci czworga osób.

On młody, włosów i cery ciemnych, miał na twarzy ten wdzięk, jaki mężczyźnie, a nawet kobiecie, daje praca fizyczna, obok szła osóbka rówieśna mu wiekiem, wesoła, hoża, urodziwa i z pewną kokieterją choć niekosztownie ubrana; za nimi wiejska kobieta z ładną może roczną dziewczynką: widocznie młode małżeństwo z córeczką i nianką.

Patrzyłem na nich z zajęciem, a i moje sąsiadki zapewne także, bo zauważyłem, że rozmowa pomiędzy niemi umilkła. *(D. c. n.)*

su, pewne przestrzenie gruntów i lasów, a dla polowań z gończemi i naganką, mogą być dane terytorja nabywane na własność. Nikt z osób do Towarzystwa nie należących nie ma prawa polować na wydzierżawionych lub nabytych przestrzeniach i Towarzystwo dla obrony swej własności winno użyć wszelkich środków przez prawo obowiązujące i niniejszą ustawę wskazanych. Wychodząc z powyższej zasady, dozwala się Towarzystwu utrzymywać w potrzebnej ilości stróżów, którym członkowie polujący będą obowiązani na żądanie okazywać stwierdzające ich godność bilety. Niezależnie od tego, Towarzystwo o zakazie polowania na swych terytorjach, przed rozpoczęciem sezonu łowieckiego, czyni stosowne ogłoszenia w czasopismach i wywiesza ostrzeżenia na słupach granicznych.

Dalsze przepisy dotyczące polowań, jak również dokończenie całego projektu ustawy, podamy w następnym artykule.

A. Sk.

Człowiek i ziemia.

DJALOG.

(Naśladowane z W. Hugo)

Człowiek.

Jam duch! Ja żyję! Reszta—bezduszne otchłanie!
Dorabiam klucz, gdy u drzwi tajemnicy stanie
Mój rozum. Króla puszczy noc przedemną kona.
Deukalion, Noe, Bachus—moje to imiona.
Szekspir, Cezar, Annibal i Dant me nazwiska.
Jam zwycięzca! Miecz straszny w dłoni mojej błyska:
Cień wybladły, ścigany zemstą moją srodze,
Dzierżę w strachu i w mroku i w śmiertelnej trwodze!
Gdym jest Newton, odkrywam. Widzę, gdym jest Plato.
Sowa—Aten, wilczyca—zgodziłem się na to—
Matką Romy jest. Orzeł mówi mi: „Cześć tobie!"
Hiob—na śmieciu mojem, Chrystus—w moim grobie!
Ja jestem! W ręku moich trzymam w równowadze
Duszę z ciałem. Jam człowiek—wolność mam i władzę!
Jam Adam—kocham, czuję i za wiedzą gonię!
Drzewo życia ująłem w potężne me dłonie
I wstrząsam niem radośny, dumny, ponad głową—
I jak wicher, co z burzą huczy piorunową,
Zginam konary jego z granaty złotemi
I wołam: „Tu, tu śpieszcie ludy z całej ziemi!"
I otrząsam owoce wszystkie na ich czoła:
Gdyż dla mnie, dla mych synów, dla człowieka zgoła—
Wiedzo! Twe soki z niebios płyną tu obficie:
Bo pniem twoim jest Wieczność, a owocem—Życie!
I, jak wszczęty z iskierki kędyś w ciemnym lesie,
Pożar płynie z wichrami i pożogę niesie,
Tak postęp mój płomienny, w niebie topiąc oczy,
Przeszłość chłonie, pożera, a sam—w przyszłość kro-
Materja mi ulega! Co chcę, to wnet sprawię! [czy!
Z tym Wielkim, Niewidzialnym, ja—mierzę się prawie!
Winnice! Jak on miody, tak ja—wino tworzę!
Jak on, ja globy ciskam w podniebne przestworze.
Więzienie me zamieniam na pałac. Dwa końce
Osi ziemskiej związały nicie me żyjące;
Myśl moja błyskawicą mknie, przelana w głoski.
Łuk Nemroda naciągam, łuk cudowny, boski,
I strzała, co ze świstem pędzi w tę lub ową
Stronę świata, na krańce jego—to me słowo!
Ren, Gangies i Oregon, co w mroku puszcz tonie,
Rozmawiają, trzej iście podróżni w wagonie.
Odległość—nie istnieje. Z olbrzyma Przestrzeni—
Jam zdziałał karła. Gdy się duch mój rozpromieni,
Tytanom zazdrośnikom gniew rozpala czoła.
Prometeusz wykrzyku powstrzymać nie zdoła,
Gdy Franklin grom wykrada niebiosom. A nie wie,
Że Fulton, co go Jowisz w prochby zdeptał w gniewie,
Lewijatana ciśnie w bezmiary otchłani!
Że śmierć weźmie w swe kleszcze spokojny Galwani,
Że Wolta ujmie w dłonie miecz z rąk archanioła
I stopi go! Świat korny przerabiam dokoła!
Kain zmiera, a przyszłość postać Abla bierze.
Odzyskuję raj, wznoszę dziwną Babel wieżę!
Nic bezemnie!—Ja stwarzam ze szkiców natury!
Ziemio! Jam jest twym królem!

Ziemia.

O, sfinksie ponury!...

Klemens Podwysocki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów otworzone zostały okręgi pocztowo-telegraficzne: kijowski, składający się z gubernij kijowskiej i wołyńskiej, oraz miński, w skład którego wchodzą gubernje: mińska i mohylewska.

= *Now. wremja* donosi, że miejska taryfa telegraficzna zastosowaną została do wszystkich miast okolicznych Petersburga i najbliższych stacyj dróg żelaznych.

= Na mocy obowiązujących obecnie prawideł nabywcy spirytusu lub okowity w większych ilościach mogą żądać od składnika, u którego kupili towar, świadectwa, które służyć będzie za dokument przy przewozie.

= Od d. 27-go b. m. wprowadzone będą specjalne taryfy na przewóz zboża w transportach wagonowych w stosunkach stacyj Homel i Rzeczyca kolei poleskich ze stacją kolei terespolskiej Pragą loco i tranzyto, oraz Aleksandrowem, Granicą i Sosnowicami przez Żabinkę i Brześć.

= Od dni kilku na drodze terespolskiej rozpoczął się ruch pociągów osobowych i towarowych po drugim torze relsów, tak, że pociągi biegnące od strony Pragi idą po prawym torze, a z przeciwnej strony czyli w stronę Pragi po lewym torze.

= Wszelkie towary i bagaże, przybyłe na stacje kolei terespolskiej do dnia 31-go stycznia r. b., jeśli nie będą wykupione do dnia 31-go października, sprzedane zostaną drogą licytacji dnia 8 go listopada dla pokrycia należności przypadających kolejom.

= Od dnia 15-go sierpnia zmieniona zostanie taryfa dla przewozu towarów w pełnych ładunkach wagonowych w komunikacji pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej, a stacją Praga terespolska i magazyny tranzytowe.

= Stacja kolei wiedeńskiej Ząbkowice włączoną została do taryfy bezpośredniej komunikacji zamorskiej przez Odessę ze stacyj kolei warszawskich do portów morza Czarnego i Azowskiego oraz do taryfy komunikacji bezpośredniej zamorsko-warszawsko-kaukaskiej. Opłata przewozowa za ładunki, wysyłane ze stacji Ząbkowice w komunikacjach wymienionych, obliczaną będzie według normy ustanowionej dla Sosnowic.

= Prośby o przyjęcie do gimnazjum żeńskiego w Siedlcach wnosić można do dnia 12-go sierpnia. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 20-go sierpnia.

= W ciągu ubiegłego kwartału zakład gazowy tutejszy wyprodukował gazu na potrzeby zakładów i mieszkań prywatnych 58,539,533 stóp kub., z czego na zasadzie kontraktu licząc po kop. 3 od tysiąca stóp, przypadło dla kasy miejskiej rs. 1,636 k. 19.

= Za czas ubiegłej zimy magistrat nałożył kary na kompanję assenizacji i wykonał na koszt jej robót na sumę rs. 13,998, która potrąconą została kompanji asenizacji z kaucji i wynagrodzenia. Otóż obecnie toczy się spór o tę kwotę, gdyż kompanja tłómacząc się wyjątkową i śnieżną zimą, która stawiała ją w niemożności spełnienia dokładnie swego zadania, jak również że z tego tytułu ponosiła znaczne bardzo straty, żąda zwrotu takowej, a nawet dodatkowego wynagrodzenia. Sprawa oparła się o władzę wyższą. Opinja zaś magistratu względnie wypadła przychylnie dla kompanji.

= Przed dniem 13-ym sierpnia wniesione być mają do kasy miejskiej: druga rata podatków szacunkowego i kwaterunkowego oraz rat i procentów amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych.

= Jutro odbędą się w magistracie trzy licytacje, a mianowicie: na trzyletnią dzierżawę altany w ogrodzie Saskim do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych oraz lodowni w tymże ogrodzie, razem od 1173 rs. 35 kop. rocznie; na reparację i pomalowanie dachów na dwóch domach mieszkalnych rzeźni na Solcu od sumy anszlagowej 227 rs. 12 kop. oraz na jednoroczną dzierżawę posesji nr. 1645*a* w Warszawie od 2,500 rs. rocznie.

= Prośby o przyjęcie do II go gimnazjum żeńskiego warszawskiego można składać od dnia 1-go sierpnia, egzamina zaś wstępne rozpoczną się dnia 19-go tegoż miesiąca.

= Od d. 13-go sierpnia można wnosić prośby o przyjęcie uczennic do tutejszego progimnazjum żeńskiego. Wakanse znajdują się tylko w klasie przygotowawczej. Egzamin wstępny rozpocznie się d. 19-go sierpnia.

= W wielu pensjonatach żeńskich prywatnych w Warszawie już rozpoczęły się zapisy uczennic na przyszły rok szkolny. Inne zakłady przyjmować będą zapisy w ciągu sierpnia. Lekcje rozpoczną się w pierwszych dniach września.

= W Instytucie głuchoniemych od feryj ma być uwzględniony wykład religji starego zakonu. Odpowiedni kandydat już podobno się znalazł, dzięki zabiegom pewnego członka tutejszej gminy.

= Dnia 27-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się niedoszła w dniu 13-ym b. m. do skutku sesja wyborcza zgromadzenia cieśli.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego odbędzie się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia rymarzy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym przedstawioną zostanie pierwszy raz na deskach teatru Nowego ciesząca się powodzeniem na scenach niemieckich krotochila w czterech aktach Fr. Schönthana „Sodoma i Gomora".

W obsadzie tej nowości figurują panie: Holcmanowa, Leszczyńska, Micińska, Mirecka i Rożniecka, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

Schönthan jest współautorem „Porwania sabinek" i „Wojny podczas pokoju".

* Zeszła od dłuższego czasu z repertuaru komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy", wprowadzoną ma być ponownie w sezonie bieżącym na scenie teatru Letniego.

* Znana tylko z wyjątków szerszemu kołu publiczności naszej opera Adama Münchheimera „Mazepa", nabytą została przez dyrekcję opery królewskiej w Antwerpji, gdzie, według brzmienia zawartego z kompozytorem kontraktu, ukazać się ma na scenie najpóźniej w d. 7 ym stycznia r. p.

Przekładu libreta na język francuski podjął się znany literat paryski Paul Milliet, autor tekstu do „Herodjady" Masseneta.

„Mazepa" zatem będzie pierwszą operą polską na scenie francuskiej.

= Z teatrzyków.

W teatrzyku „Nowy-Świat", z powodu wyjazdu pierwszego tenora tej sceny, p. Reckiego, na gościnne występy do Krakowa, przedstawienia „Barona cygańskiego" zostały przerwane i dziś teatrzyk ten występuje z dwiema nowościami, a mianowicie z fraszką sceniczną dra Dolińskiego pt. „W poczekalni doktorskiej" i komedją w jednym akcie Bliźińskiego pt. „Ciotka na wydaniu".

Przedstawienie uzupełni pierwszy akt z „Chaty za wsią".

„Alhambra" w tych dniach powróci znowu do „Wicka i Wacka".

Bawiący obecnie w Warszawie jeden z pierwszorzędnych artystów teatru krakowskiego, p. Solski, nabył tę komedję od p. Przybylskiego i ma ją wystawić na swój benefis w Radomiu, gdzie gości część towarzystwa dramatycznego z Krakowa pod dyrekcją p. Antoniewskiego.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dziś rano, rażony atakiem apopleksji, zmarł młody jeszcze i zupełnie zdrowy człowiek, a mianowicie ś. p. Feliks **Szteynert**, magister farmacji i właściciel apteki na Krakowskiem Przedmieściu.

Nieboszczyk liczący 37 lat wieku, był zarazem wiceprezesem Towarzystwa farmaceutycznego, a posiadając wyższe wykształcenie w swoim zawodzie, zasilał tutejszy organ cennemi pracami.

Usłużny, koleżeński, pełen zawsze inicjatywy w każdej dobrej sprawie, cieszył się ogólną sympatją w szerokich kołach.

= Uczczenie.

Urzędnicy wydziału ruchu kolei nadwiślańskiej, pragnąc uczcić pamięć zgasłego swego zwierzchnika ś. p. Władysława Zawadzińskiego, zebrali dość znaczny fundusz składkowy.

Pieniądze te będą przeznaczone na wpis dla niezamożnych uczniów.

Jest to chyba najpiękniejsza forma pośmiertnego hołdu, jaka może być okazaną cieniom człowieka.

= Towarzystwo łyżwiarzy.

Oddawna poruszany projekt utworzenia klubu łyżwiarzy ma być urzeczywistniony w roku bieżącym.

Istnieje zamiar wydzierżawienia stawu przy ulicy Oboźnej.

Na członków będą się mogli zapisywać zarówno mężczyźni jak i kobiety.

= Pomoc koleżeńska.

W dniu wczorajszym wyjechał na dłuższą paromiesięczną kurację do Karlsbadu, a następnie do Ostendy, jeden z pracowników pewnej tutejszej instytucji finansowej.

Wyjazd ten dla chorego okazał się koniecznym, lecz niezamożny człowiek, obarczony ośmiorgiem dzieci, nie był w stanie ratować zdrowia.

Na szczęście koledzy przyszli z szlachetną pomocą, zebrawszy między sobą 500 rs., które w formie pożyczki z nieograniczonym terminem choremu wręczono.

Nadto ciż sami koledzy rozdzielili między sobą pracę nieobecnego, tak że pozostała rodzina żadnego uszczerbku w funduszach stałego budżetu nie ucierpi.

Piękny czyn zacnych kolegów, którzy jednak wyraźnie żądali bezmienności, zasługuje na szczere uznanie.

= Jubileusz... stróża.

W dniu wczorajszym przy ulicy Marszałkowskiej, stróż domu Paweł Ciechanowski, obchodził dwudziestą piątą rocznicę swojej służby u jednego właściciela.

Gospodarz domu p. Z. wręczył jubilatowi pieniężny datek, podwyższając zarazem dotychczasową jego pensję.

Wieczorem amfitrjon zaprosił na ucztę kilkunastu sąsiadów kolegów.

Fakt podobnie długoletniego spełniania obowiązków stróża domu do powszednich istotnie nie należy.

= Demonstracyjne ogłoszenie.

W rubryce nekrologji płatnej ukazało się ogłoszenie o śmierci, którego forma dla nas jest niebywałą rzadkością i z powodu chełpliwego zamanifestowania bezwyznaniowości sprawia smutne wrażenie.

Ogłoszenie to dotyczyło wiadomości o zgonie pewnej staruszki polki, zmarłej we Francji.

Podający nekrolog zastrzegł przedewszystkiem, aby pominięto zwykły inicjał, krzyżyk, oraz litery ś. p. przy nazwisku nieboszczki.

Nadto w treści podanego ogłoszenia nadmieniono, iż pogrzeb był cywilny.

Nie jest nam wiadomem, czy ów pogrzeb i ogłoszenie były istotnie ostatnią wolą zmarłej, lecz podobna forma nekrologu zakrawa na szczególnego rodzaju, manifestację, która wzbudza niesmak i czyni przykre wrażenie.

= Ogrodowi napastnicy.

Żurawie znajdujące się w ogrodzie saskim, przedtem drażnione przez dziatwę, obecnie rzucają się na spokojnych nawet przechodniów.

W dniu dzisiejszym zrana w pobliżu stawu jeden ze złośliwych ptaków boleśnie skaleczył w rękę szesnastoletnią pannę D.

Tym sposobem dzięki niewłaściwemu zachowaniu się samej publiczności, spokojne ptaki przemieniły się w niebezpiecznych napastników...

= Zagadkowa sprawa.

W dniu onegdajszym pani T., zamieszkała pod nr. 32 na Chmielnej, otrzymała przez posłańca list, a raczej spory pakiet zawierający trzy weksle, z których brzmienia okazuje się, iż pewna osoba zaliczająca się do bardzo zamożnych winną została nieboszczykowi T. sumę 3,000 rs.

Ponieważ p. T. zmarł przed pół rokiem nagle i nie zostawił żadnego testamentu, stan jego interesów był w zupełnem zawikłaniu.

Zkąd się teraz wzięły owe weksle i kto je teraz odesłał?—pozostaje zagadką.

Zapytywany wystawca wekslów uznał je za ważne.

= Z wycieńczenia.

W dniu wczorajszym, na schodach prowadzących z ulicy Aleksandrowskiej do parku na Pradze, upadł młody i przyzwoicie odziany mężczyzna.

Natychmiast zebrała się rzesza gawiedzi, która w młodzieńcu upatrywała pijanego.

Znalazł się jednak sędziwy kaplan, który nie podzielił zdania tłumu, domyślając się innej przyczyny.

Młodzieniec zapytany życzliwie o przyczynę osłabienia oświadczył, iż pozbawiony sposobu do życia, od trzech dni nic nie jadł.

Wzruszony kapłan udzielił biedakowi doraźną pomoc, przyrzekłszy mu nadto zająć się jego losem.

= Opętana.

W dniu wczorajszym przed kościołem po-karmelickim na Lesznie zrobiło się zbiegowisko, którego powodem stał się Antoni Łukaszewicz, mieszkaniec Lublina.

Żona owego Łukaszewicza, Anna, dostała obłędu umysłowego, który zabobonny małżonek i rodzina kładli na karb opętania przez djabła.

Przypuszczenie to zostało wywołane tą okolicznością, iż chora w atakach furji wygłaszała różne bluźnierstwa przeciw religji.

Miejscowe duchowieństwo w Lublinie radziło Łukaszewiczowi zasięgnąć porady lekarskiej.

Uparty w zabobonie człowiek nie posłuchał tej rady, lecz dowiedziawszy się całkiem bezzasadnie, iż w Warszawie znajduje się taki ksiądz, który z opętanych djabła wyrzuca, zabrał chorą i wczoraj z nią przyjechał.

Przyszedłszy do kościoła po-karmelickiego, usłyszał od kapłana to samo co i w Lublinie, aby oddał żonę w opiekę lekarską.

Skonfundowany Łukaszewicz wyszedł więc na ulicę, gdzie chora dostała właśnie zwykłego napadu.

Pod wpływem bytności w kościele, obłęd polegający na miotaniu słów bluźnierczych znów się powtórzył.

Około chorej zebrała się spora gromadka ciekawych, a Łukaszewicz opowiadał o rzekomem „opętaniu".

Zbiegowisko z każdą chwilą się powiększało, aż nareszcie przybyła policja, zmuszając wszystkich do rozejścia się.

Łukaszewicza z chorą żoną zaprowadzono do kancelarji cyrkułu 5/6, gdzie się zajęto wysłaniem obojga małżonków transportem do Lublina.

= Świętokradzca.

Przy drugiem badaniu ujętego w kościele św. Jacka świętokradzcy okazało się, iż spełnił on niedawno dwie kradzieże puszek z pieniędzmi ofiarnemi w kościołach: św. Krzyża i św. Anny.

Część łupu znaleziono w numerze zajazdu słowiańskiego, gdzie Siejanowski chwilowo mieszkał.

Świętokradzca niedawno wypędzony z Siennicy, gdzie uczęszczał do seminarjum pedagogicznego, postanowił utrzymywać się z systematycznych kradzieży po kościołach.

Zdaje się, iż łotr spełnił ich kilka na prowincji, gdyż między jego rzeczami znaleziono różne drogie kamienie, wyglądające na oprawę monstrancyj.

Badany o ich pochodzenie, uporczywie milczy.

Siejanowski bawił w Warszawie od paru tygodni i ciągle prowadził życie hulaszcze.

= Wypadek na Wiśle.

W dniu wczorajszym na Wiśle w pobliżu cytadeli przewróciła się łódź wiosłowana przez czterech „zulusów".

Na silnym wirze i głębi niefortunni żeglarze nie umiejący pływać poczęli tonąć na dobre.

Spostrzegło to pięciu żołnierzy artylerji, którzy w ubraniu rzucili się do wody i tonących wyratowali.

Łódź porwaną przez wodę przytrzymano w pobliżu wsi Żerań.

= Kradzieże.

W wagonie tramwajowym jadącemu z Pragi Czesławowi Rudykowskiemu, komisantowi z Kijowa, skradziono pugilares, w którym było 100 rs. w gotówce i nader ważne dokumenta pieniężne.—Dziś rano w tramwaju na Królewskiej pani Albinie Szefowej wyciągnięto portmonetkę ze 130 rs.

= Trojaczki.

Nocy dzisiejszej rodzina Walentego Wójcika, stróża domu pod nrem 21-ym na Krochmalnej, została pomnożoną nieoczekiwanem błogosławieństwem.

Oto małżonka jego Franciszka powiła trzy córki.

Niemowlęta znajdują się przy życiu i wezwany dziś lekarz znalazł, iż zdrowie matki oraz nowonarodzonych znajduje się w pomyślnym stanie.

Materjalne położenie biednych ludzi jest bardzo krytyczne i muszą liczyć na pomoc dobroczynnych osób.

= Przejechania.

Na Chłodnej niewiadoma z nazwiska kobieta została zranioną dyszlem wozu roboczego w głowę.

Na Solcu z tej samej przyczyny złamał rękę Józef Sikorski, robotnik fabryczny.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi rozbiegał się koń wierzchowy, na którym jechał p. Konrad Witner.

Jeździec przy szamotaniu się z rozhukanym rumakiem, skutkiem pęknięcia popręgów zesunął się z siodła i spadł. Uległ on niebezpiecznemu złamaniu nogi w biodrze.

= Ofiara kłótni.

Jan Batorowicz, który w dniu onegdajszym w kłótni z Nagodowskim (a nie, jak mylnie wczoraj podano Nagadalskim) został przez tegoż ostatniego ranny w twarz scyzorykiem, jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym życie zakończył.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym w ustępie domu pod nrem 7-ym na Granicznej znaleziono zwłoki półrocznego dziecka płci żeńskiej z wyraźnemi śladami gwałtownej śmierci.

Małą denatkę zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Z Siedlec.

„Rok bieżący ekonomiczny nie zapowiada się tu tak świetnie, jak się spodziewano.

Żyto z powodu zbyt grubej warstwy śnieżnej w zimie, wyprzało i jest obecnie wszędzie bardzo rzadkie.

Pszenice zapowiadały się z zimy nieźle, zimna jednak kwietniowe i posucha, jaka panowała przez cały maj, wpłynęły bardzo ujemnie.

Jarzyny wskutek opóźnionej uprawy a upałów w maju, przedstawiają się mniej aniżeli średnio.

Żniwa z powodu czerwcowych i obecnych chłodów znacznie opóźnione, a chociaż od kilku dni już są rozpoczęte, to jednak stoją im na przeszkodzie prawie codzienne deszcze.

Prócz deszczów nawiedzają nas i grady.

W miniony czwartek w łukowskiem grad w kilku miejscowościach wybił zboże doszczętnie, a dziś w Siedlcach grad dwukrotnie padał przy ulewie deszczowej, grzmotach i piorunach.

Jeżeli do nieurodzaju i przeszkód w sprzęcie dodamy jeszcze ogólny brak gotówki i nadzwyczaj utrudniony i drogi kredyt, to się przekonamy, że gospodarstwo rolne jest obecnie bardzo kłopotliwe.

P. Leopold Janikowski miał tu w dniach 13, 14 i 15-ym b. m. odczyty o tem co widział i zbadał w podróży, odbytej w r. 1883-im po zachodniej części Afryki.

Publiczność siedlecka na odczyty te zbierała się bardzo tłumnie."

= Zbieg okoliczności.

Zamieszczony pod tym napisem w nrze 197-ym, a wyjęty z pisma łódzkiego artykuł, był niezupełnie dokładnym i proszeni jesteśmy o jego sprostowanie.

Mylną była mianowicie wzmianka, iż w fabryce Zacherta w Zgierzu już trzeci z rzędu kasjer odebrał sobie życie.

Przed 13-tu laty niejaki Sz. został przyjęty nie na kasjera lecz na buchaltera i po kilku miesiącach z przyczyny jakichś nieporozumień familijnych zastrzelił się z dubeltówki.

Innego wypadku nie było wcale, dopiero obecnie ś. p. Borek, który był kasjerem w Supraślu, a następnie parę miesięcy temu przeniesiony został do Zgierza, zakończył życie samobójstwem.

Przyczyna tego samobójstwa jest niedocieczoną, gdyż nieboszczyk żadnej pod tym względem wskazówki nie pozostawił, wiadomo tylko że był usposobienia bardzo fantastycznego i oryginalnego i nie mówił nigdy z nikim o swej rodzinie bawiącej na Pomorzu, z którą nigdy się nie widywał i nie utrzymywał żadnych stosunków, prócz perjodycznych przesyłek pieniężnych na wychowanie dzieci.

= Falszowanie pieprzu.

W Łodzi, jak donosi miejscowa gazeta, zaczęto w oryginalny sposób fałszować pieprz w pomniejszych handelkach.

Oto pomysłowi spekulanci mieszają w trzeciej części wysuszone jagody jałowcu, które formą wybornie nadają się do tego.

Doprawdy, czegoż to teraz nie zaczną fałszować?

= Małoletni świętokradzca.

Dzien. łódz. donoszą ze wsi Strykowa, położonej około Łagiewnik, iż tamże zakradł się do kościoła parafjalnego kilkunastoletni chłopiec i dał się w nim zamknąć.

Organista, który spostrzegł kręcącego się chłopca, powziął pewne podejrzenie i udał się do zamknięto kościoła.

Tutaj zastał skarbonki porozbijane i opróżnione z pieniędzy.

Zarządzone poszukiwania odkryły zaraz małoletniego sprawcę kradzieży, który siedział ukryty na chórze za organami.

Świętokradzcę oddano do sądu gminnego.

ZE STATYSTYKI.

* **Zdrowotność Warszawy,** sądząc z wykazu wolnych łóżek w szpitalach, znajduje się obecnie w pomyślnym stanie. Wszystkich bowiem miejsc rozporządzalnych w siedmiu szpitalach znajduje się 406, tj. dla mężczyzn 229 i dla kobiet 177.

* **Utrzymanie personelu zarządu miejskiego** w Warszawie kosztować będzie w r. b. 147,961 rs., a oprócz tego na koszta utrzymania lokali dla zarządu miejskiego wyznaczono 10,351 rs.

* **W trzech departamentach izby sądowej warszawskiej** zapadło w r. 1885-ym wyroków i postanowień w 2,598 sprawach, prowadzonych podług ustawy postępowania sądowego cywilnego. Z tych zaskarżono w drodze kasacyjnej 53 wyroków i postanowień.

* **Zakładów naukowych w gubernji lubelskiej** znajduje się 440. Są to: instytut agronomiczno-leśny w Nowej-Aleksandrji, 2 gimnazja męskie w Lublinie i Chełmie, 1 gimnazjum żeńskie w Lublinie, 2 progimnazja męskie w Zamościu i Chrubieszowie, 1 progimnazjum żeńskie w Zamościu, 1 szkoła żeńska 6-klasowa w Chełmie, 1 seminarjum nauczycielskie ze szkołą wzorową w Chełmie 1 szkoła techniczna kolei nadwiślańskiej w Lublinie, 346 szkółek początkowych, 10 szkółek niedzielno-rzemieślniczych, 1 szkoła handlowa w Lublinie, 50 kantoratów ewangelickich, 2 seminarja duchowne: rzymsko-katolickie w Lublinie i prawosławne w Chełmie, szkoła duchowna w Chełmie i 20 zakładów naukowych prywatnych. We wszystkich tych zakładach było 20,576 uczących się, tj. 15,224 chłopców i 5,352 dziewcząt. Jeden zakład naukowy przypada na 2,073 mieszkańców, a 1 uczący się na 44.

* **Wywóz i przywóz.** W ciągu pierwszego kwartału r. b. wywieziono za granicę artykułów żywnościowych za 46,054,000 rs., produktów naturalnych i materjałów potrzebnych do przemysłu za 23,639,000 rs., zwierząt za 2,195,000 rs., produktów fabrycznych za 3,262,000 rs., ogółem za 75,150,000 rs., a zatem w porównaniu z r. z. mniej o 10,636,000 rs. W tymże czasie przywieziono z zagranicy artykułów żywnościowych za 11,353,000 rs., produktów naturalnych i materjałów potrzebnych do przemysłu za 41,985,000 rs., zwierząt za 80,000 rs., wyrobów fabrycznych za 12,885,000 rs., ogółem za 66,303,000 rs., czyli mniej za 5,614,000 rs. aniżeli w r. z.

* **Uniwersytet zurychski** liczy obecnie 471 słuchaczów. Studenci rozdzielają się pomiędzy wydziały jak następuje: teologiczny 37, prawny 59 (jedna kobieta), lekarski 183 (33 kobiet), filologiczny 140 (kobiet 19).

* **Import jaj zagranicznych** do Berlina dosięga olbrzymiej cyfry 144 milj. sztuk za rok 1885, z czego wypada na głowę 145·3 jaj. Przytoczonej ilości jaj dostarcza przeważnie Austrja i Rosja. Dowóz z prowincji jest także olbrzymi. Wielkie gospodarstwa na Szląsku, w Poznańskiem i Wschodnich Prusach przysyłają tutaj całkowitą swą produkcję.

Nekrologja.

† Ś. p. Helena z Gutmanów **Rodolińska,** żona obywatela ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 70, zakończyła życie dnia 19-go lipca 1886 r. W głębokim smutku pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 22-im lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —891—

† Ś. p. Aniela z Szelążków **Frasunkiewicz,** wdowa po urzędniku pocztowym, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 20-go lipca 1886 roku. Pozostałe dzieci zapraszają familję, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 22-go lipca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2608—

† Ś. p. Marja **Bytner,** panna, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w dniu 16-ym lipca r. b. w Ciechocinku. W smutku pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy odbyć się mające dnia 22-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej. 2—2607

† Dnia 23-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Edwarda **Weyssenhoffa,** stud. prawa petesburskiego uniwersytetu, zmarłego dnia 27 czerwca (9 lipca) w majętności swych rodziców Rusakowiczach w gub. mińskiej, na które stroskana rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2596—

† W przyszły piątek, to jest dnia 23-go lipca r. b., jako w 9-tą rocznicę zgonu ś. p. Teofila **Roguskiego,** prezesa b. Banku Polskiego, odprawioną zostanie w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Teofila oraz małżonki jego ś. p. Emilji z Czechowskich, o czem pozostali synowie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2602—

† We czwartek, to jest dnia 22-go lipca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wojcieszko,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała siostra wraz z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2609—

† W dniu 22-im lipca r. b., to jest we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Magdaleny z Winnickich **Miniewskiej,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **9-ej i pół** rano, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2614—

† Szanownym osobom, które onegdaj, tj. dnia 19-go lipca tak licznie oddać raczyli ostatnią przysługę synowi memu ś. p. Robertowi **Ernst,** szczególniej też przewielebnemu ks. superintentendowi Manitius i wieleb. ks. pastorowi Bursche z Wiskitek, za wypowiedziane nad grobem prawdziwe słowa pociechy, składam niniejszem w imieniu mojem i w imieniu mych dzieci serdeczne „Bóg zapłać”.

—2595— **Juljusz Ernst, ojciec.**

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Dzienniki rosyjskie więcej niż kiedykolwiek zajmują się sprawami polityki zagranicznej. Nie dowodzi to bynajmniej, ażeby polityka międzynarodowa przedstawiała w danej chwili cośkolwiekbądź żywo interesującego, albo też ażeby zaszedł jakiś fakt donioślejszego znaczenia, jest to raczej następstwo feryj letnich, podczas których rada państwa i inne wyższe organa administracji państwowej zawieszają swoje czynności, wskutek czego prasie ubywa obszerny temat wewnętrznych spraw i kwestyj. Z tym większym też zapałem zapuszcza się ona w sferę spraw zagranicznych, a że i tu rzadko kiedy nasuwają się nowe fakta, piszą się więc artykuły ogólnikowe, interesujące z tego względu, że są wyrazem opinji tego lub owego wpływowego dziennika, tego lub owego stronnictwa. I tak w *Petersburskich wiedomostiach* czytamy, że wewnętrzne sprawy w Austrji przybierają charakter niepokojący. Walka narodowości się zaostrza, tak że nawet bliskie rządowi organa, w rodzaju staroczeskiej *Politik*, zaczynają wspominać o bliskości przewrotu ministerjalnego. „Tak dalej iść nie może”—pod takim tytułem organ p. Riegera zamieścił w najwyższym stopniu dla hr. Taafego nieprzyjazny artykuł, który wywarł wrażenie w sferach oficjalnych i jest uważany za zwiastuna bliskiego rozprzężenia się większości klerykalno-federacyjnej, podtrzymującej teraźniejszy rząd. Dziennik przywódcy partji staroczeskiej otwarcie wzywa do porozumienia między oddzielnemi narodowościami z pominięciem rządu, a wszystko przemawia za tem, że z nadejściem jesiennej sesji parlamentu w wewnętrznem życiu Austrji zajdą ważne zmiany. Korona austrjacka znowu zaczyna się demonstracyjnie skłaniać w stronę przewagi w Austrji niemieckiej idei państwowej i dziś już w gabinecie ex-sławofilskiego prezesa zasiadają dwaj ministrowie, znani z czysto niemieckiego, ściśle centralistycznego sposobu myślenia. Po siedmioletnich tedy niefortunnych próbach kończy się tym sposobem era równouprawnienia i to kończy w sposób smutny swoją działalność pojednawczą, a słowianie minszkający w Cisleitanji raz jeszcze rozczarują się i przekonają o niemożności dojścia przy dzisiejszym austrjackim ustroju państwowym do zaspokojenia swoich żywotnych państwowych i narodowych potrzeb i pragnień. Niemiecka Austrja, z hegemonją narodowości niemieckiej i czysto centralistycznym ustrojem, oto kierunek, który znowu zaczyna nabierać przewagę w wiedeńskich kołach rządowych i przeciw któremu, rzecz naturalna, nie omieszkają rozpocząć najenergiczniejszej kampanji czesi, polacy, słoweńcy i dalmaccy chorwaci. „Niemiec nadchodzi, strzeżcie się niemca”; temi słowy jedna młodo-czeska gazeta rozpoczęła pochód przeciwko odstępstwu niedawno jeszcze słowianom przyjaznych rządów.

Nowoje wremja znów zatapia się w domysłach, jakie kombinacje wytworzą się w Anglji, jeżeli, co jest do przewidzenia, Gladstone nie utrzyma się u władzy. Nie ma dotąd wiadomości, powiada rzeczony dziennik, jak się zachowa Churchill względem ugody marg. Salisbury z marg. Hartingtonem, jeżeli taka ugoda przyszła już do skutku. W każdym jednak razie torysom niełatwo przyjdzie złożyć gabinet, a jeszcze trudniej będzie temu ministerjum rządzić Anglją, przy nieuniknionych w jego łonie sporach i niesnaskach, oraz przy wielce prawdopodobnych osobistych nieporozumieniach. Drugi już rok upływa, jak niesnaski w wyższych angielskich sferach rządowych nie dają stanowczej przewagi ani torysom, ani wigom, a niesnaski te nie zbliżają się jeszcze bynajmniej ku końcowi. W takich warunkach Anglja nie jest sprzymierzeńcem budzącym zaufanie, polityka jej zagraniczna jest chwiejną, na co się mocno żalą prasa niemiecka i austrjacka. Nie dawniej, jak kilka lat temu, za rządów Gladstona, poczytywano za niepodlegającą wątpliwości prawdę, że skoro tylko msrg. Salisbury stanie u steru rządu, Austrja uzyska zupełną swobodę działania na wschodzie, jak podczas kongresu berlińskiego. Domyślano się, że Anglja wraz z Niemcami będzie osłaniała tyły austrjackie. Nadzieje te już raz się nie ziściły. Jakkolwiek wszyscy wrogowie słowiańszczyzny cieszą się z porażki Gladstona, to jednak radzi czy nieradzi nie powitają oni nowego wystąpienia margrabiego Salisburego na scenę polityczną tak hałaśliwemi demonstracjami radości, jak się tego spodziewać było można. Polityka angielska jeszcze i w najbliższej przyszłości jest skazana na to, aby pozostała wielkością nieokreśloną, a to wyłącza do pewnego czasu możliwość koalicji Anglji z przeciwnikami Rosji. Czy Anglja długo przetrwa w tem nieokreślonem położeniu, to inna kwestja, żadna zmiana nie da się odczuć natychmiastowo, w ten lub inny sposób. Dość, że w danej chwili—powiada w końcu *Nowoje wremja* — przejście władzy w ręce torysów, energicznych w traktowaniu spraw polityki zagranicznej, nie obudza nigdzie ani wielkiej radości ani też obaw.

Rząd grecki, jak donoszą dzienniki petersburskie, zamówił niedawno w Berlinie 30,000 mundurów dla wojska. Przedtem również zamówiono tamże takichże mundurów 80,000. Fabrykanci berlińscy otrzymali także i z Serbji znaczne obstalunki na przedmioty służące do umundurowania i uzbrojenia wojska.

Z ostatniej chwili.

Ambasador francuski w Berlinie, baron Courcel, bawiący obecnie w Paryżu, podał się do dymisji i pomimo przełożeń ministra Freycineta nie cofnął tego postanowienia, zgodził się jednak do października pozostać na swojem stanowisku i udać się do Berlina jak będzie mógł najprędzej.

Na mocy ustawy o członkach rodzin panujących niegdyś we Francji, wykreślony został z list armji ks. Roland Bonaparte, podporucznik 36-go pułku piechoty.

W Nouart w dep. Ardennes odsłonięto w niedzielę pomnik jenerała Chanzy. Na uroczystości był obecnym rosyiski *attaché* wojskowy jenerał br. Frederiks. Publiczność wydawała pełne zapału okrzyki na cześć Francji i Rosji.

Formalne podanie się do dymisji Gladstona spodziewanem jest w dniu jutrzejszym. Niewątpliwem jest, że królowa misję złożenia gabinetu powierzy lordowi Salisburemu, który jednak podobno nie obejmie teki spraw zagranicznych, a nawet niewiadomo czy się w ogóle podejmie misji, jeżeli lord Hartington odmówi mu swego udziału i poparcia. Ten ostatni, jak zapewniają, pomimo krążących przeciwnych wieści, nie powziął jeszcze pod tym względem stanowczego postanowienia.

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu angielskiego jest następujący: 317 konserwatystów, 191 gladstonistów, 86 parnelistów i 76 unjonistów liberalnych. Torysom zatem bez pomocy innych stronnictw brakuje 23 głosów do absolutnej większości.

Liczba mandatów unieważnionych przez skupczynę serbską wynosi 25. Tym sposobem opozycja liczy obecnie tylko 50 głosów.

W Rumelji wschodniej bawi obecnie ks. Wasilczykow z Petersburga, w sprawie wzniesienia cerkwi dla uczczenia pamięci wojowników rosyjskich, poległych podczas przejścia Szypki.

Konkordat z Czarnogórzem, jak donoszą telegramy rzymskie, ma być podpisany jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

W Trjeście, według ostatniego biuletynu, nie było w ciągu 24 godzin ani jednego wypadku cholery, wieczorem jednak tegoż dnia zasłabły 2 osoby. W ostatnich dwóch tygodniach 22,000 osób wyjechało z tego miasta. W Riece (Fiume) były 4 wypadki zasłabnięcia i 2 śmierci. We Włoszech cyfry stanowczo się zmniejszają: we Francavilla 20 chorych, 8 zmarłych; w Latiano 19 chorych, 4 zmarłych; w San Vito 11 chorych, 1 zmarły; w Brindisi 4 chorych, 1 zmarły; w innych miejscach dotkniętych epidemją cyfra w jednej i drugiej rubryce nie przechodzi 3.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lizbona **21-go lipca. — Król Don Luiz w podróży obecnej nie będzie wcale w Hiszpanji i Francji. Odwiedzi tylko królową angielską, a następnie siostrę swoją ks. Hohenzollern. Podobno monarcha złoży także wizytę cesarzom niemieckiemu i austrjackiemu. Podczas nieobecności króla rejencję sprawować będzie następca tronu Don Carlos. Zezwolenie krotezów na wyjazd króla za granicę nie było tym razem potrzebne, ponieważ podróż nie będzie trwała trzech miesięcy.**

(Ajencja północna.)

Petersburg 21-go lipca. — *Prawitielstwiennyj wiestnik* ogłasza rozporządzenie podwyższające płace nauczycieli szkół średnich warszawskiego okręgu naukowego za dodatkowe godziny. Począwszy od nowego roku nauczyciele pobierać będą po 60 rs. rocznie za każdą godzinę lekcji, przewyższającą liczbę 15-tu godzin tygodniowo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. B...*—Podajemy co posiadamy, nie ręcząc absolutnie za skutek, radzimy tylko spróbować! Rozbić nieco białka z jaj na półnapół z olejkiem ze słodkich migdałów. Nasmarować plamy na noc. Zmyć wodą dopiero nazajutrz przy wstawaniu. Robić to przez jakie dwa tygodnie.

— *Stałemu prenumeratorowi z Rymarskiej.*— Niech pan spróbuje środka podanego w nrze 171*a* p. t. „Papier splamiony tłustością”. Z naftą trudniej jak z wszelkiemi innemi tłustościami. Przy czystości jednak zalecanych środków chemicznych rzecz możebna.

— *Panu A. Z.*—Chętnie służymy. Damy wkrótce odpowiedź w odnośnym dziale. Jako płyn aromatyczny może się zarówno stosować i do celu, o jaki panu chodzi. Tylko macerację w tym razie podtrzymać dłużej i wziąć nieco większą ilość smoły.

— *Panu L. F. K. z Mokotowskiej.*— Nie możemy się powtarzać. Kwestja ta była podnoszoną w naszym dziale kilkakrotnie i wyczerpująco. Niech się pan pofatyguje do redakcji i odszuka w zbiorze *Kurjera*.

— *Panu Z. Nied... właścicielowi domu na Tamce.*— Wierzymy skardze. List pański jest najlepszym dowodem. Nie znając jakościowego składu od poprawki się uchylamy. Natomiast damy wkrótce własny przepis od siebie.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Piszesz pan niby „w imieniu wielu”, a zdaje nam się, że musisz być „jedynakiem”, choćby dlatego, że jedynacy **bywają źle wychowani.**

GIEŁDA.

Warszawa d. 21-go lipca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.87 o 7½ kop. wyżej. Płacić chciano 50.80 i do tranzakcyj nie doszło. Krótkoterminowemi obracano po 50.70 i 50.67½, przy żądaniu 50.75 i chęci płacenia po 50.65.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.70 za długoterminowych drobne sumy płacono.

Na **Londyn** 10.28 żądano, 10.27 płacono i 10 płacić ciągle chciano.

Na **Paryż** 41 w żądaniu, przy chęci płacenia 40.85 i tranzakcjach—nieznacznych wprawdzie — zawartych po 40.95.

Na **Wiedeń** 81.85 żądano i 81.55 płaconoby. Pewne sumy kupiono po 81.65 i 81.70.

Obrót ogólny bardzo skromny.

Papiery mocniej nieco; przy ruchu trochę silniejszym.

Listy likwidacyjne 92.85 i 92.70 w żądaniu; 92.55 i 92.45 w chęci płacenia. Brak sztuk gotowych. Podobno na krótką dostawę kupiono pewne ilości sztuk większych po 92.65, a i mniejsze były poszukiwane.

Pożyczka wschodnia 99.50 za I i II, 99.80 za III emisję. Za większe sztuki I i II 99, III 99.40 płaconoby. Do tranzakcji nie doszło.

Listy zastawne ziemskie pierwszych emisyj po 100.75 ofiarowywane, kupowanoby po 100.40. Serja V 98.75 w żądaniu, 98.50 w chęci płacenia. Tranzakcje zauważono po 98.55 i 98.60.

Listy zastawne miejskie 99, 98, 97.40 i 97.10. Płacić chciano za III 97, za IV 96.80. Drobną sumę II serji po 97.75 kupiono.

Obligi 94.80 i 94.25 — płaconoby 94.40 i 94, większych kupiono partję po 94.40, mniejszych po 94 oddawać wcale nie chciano.

Listy kaliskie bez ruchu.

Listy lubelskie po 99 ofiarowano, po 98.50 płaconoby.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75, o 50 kop. niżej były kupowane.

Z akcyj również tylko drobne interesa na dostawę robiono. Podobno stalowych partyjkę sprzedano w w tych warunkach.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 21-go lipca 1886 r.

Szczupłe dziś były dostawy pszenicy na targ Witkowskiego.

Ofiarowano zaledwie 400 korcy, pomiędzy któremi wyborowej nie było wcale. Zbyt bardzo trudny.

Płacono dobrą średnią 6.60 do 6.65 z odstawą.

Żyta również tylko 400 korcy z fur i z próbek, wyłącznie starego.

Poszukują wielce nowego ziarna i wysokie ceny podane parę dni temu, jak to objaśniło sprawozdanie, do takiego się tylko stosowały.

Dziś gatunki były wyłącznie dobre i wyborowe, lecz kupowano bardzo niechętnie i płacono 4.50, 4.55 i 4.57½ z odstawą.

Po skończonym targu zjawiła się jedna próbka żyta, którego 500 korcy wodą dowieziono.

Ziarno dobre, znalazło nabywcę po 4.57½ z odstawą.

Jęczmienia 120 korcy nie można było sprzedać. Ostatnio podana cena 4.50 była mylnie wydrukowaną. Powinno być 4.05.

Owsa 200 korcy. Ceny w stosunku do gatunku ziarna. Płacono 3.20, 3.40, 3.45.

Innego ziarna nie wystawiono na sprzedaż.

Siana i słomy nie było.

J. Wł.

LOGOGRYF.

Z załączonych poniżej sylab ułożyć 13 wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane z góry do dołu utworzą imiona i nazwiska dwóch naszych niedawno zmarłych poetów.

Sylaby: a, a, ba, cy, deb, do, el, gó, hu, iz, ko, la, lard, leś, lu, mań, miec, nic, nie, ni, ni, no, no, o, ra, ra, rze, se, skier, ti, tów, trud, tu, wie, wi, yard, za, zet.

Znaczenie wyrazów:

1) Nazwa południowej części Bułgarji. 2) Skrzypek francuski. 3) Osada w gubernji kaliskiej. 4) Imię hiszpańskie. 5) Tytuł najwyższy dostojników wojskowych w Turcji. 6) Roślina z rodziny trędownikowatych. 7) Jezioro w W. Ks. Poznańskiem. 8) Wódz francuski z czasów Franciszka I-go. 9) Zasłużona rodzina polska. 10) Miasto na Ukrainie. 11) Ulubiony kompozytor teatralny. 12) Naród barbarzyński pochodzenia scytyjskiego. 13) Krzewiciel kultury.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 195b.

KORALE.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. A. Krukowska, Tulipan, M. Kiewlicz, M. Strumpf, H. Gołdon, L. Sztekiel, Z. Kroll, H. Rotmill, O. i E. Srebrni, Alfons Hildebrandt, S. Franaszek, T. Pycz, J. Młodzianowski, W. Bakoński, W. Turbański, M. Bornstein, E. Jagert, R. Eber, P. Müdler, T. Trzeciecki, L. Frankental, J. Bromberg, K. i J. Asterblum, Bracławski, S. Grosfater, W. Wyrzyk, R. Klein, W. Kwiatuszyński, H. Czamański i wielu innych, których nazwiska dla braku miejsca nie podajemy.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Rla.* Nadesłana zagadka i logogryf, ze względu na niezbyt zręczne ułożenie pierwszej i na dwójznaczne zestawienie nazwisk w drugim, zamieszczone nie będą.

— *Panu A. L. sternikowi w Płocku.* Źle sterowane rozwiązanie pańskie osiadło na piasku.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Teatr amatorski", „Uściskajmy się" i „Wiecznie". Jutro: „Rigoletto" (występ p. Kamińskiego).—*Nowy.* Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Sodoma i Gomora" (1-y raz).—*Alhambra*: „Wesoła Warszawa". — *Belle-Vue*: „Don Cezar. — *Nowy-Świat*: „W poczekalni doktora", „Ciotka na wydaniu", „Chata za wsią" i „Taniec cygański".—*Buff*: Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Wesele z miłości".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Wicuchnie* Posłaniec oddał list mylnie, odebrałem i złożyłem pod 63 (28) w kiosku właściwym. (2612) *G. H.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go lipca 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.75	50.65
Londyn 1 funt ster. „ „	10.28	10.26
Paryż 100 franków „ „	41.—	40.85
Wiedeń 100 guld. „ „	81 85	81.55
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	100.40
„ „ „ m.	100.75	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.40	97.—
„ „ „ IV	97.10	96.80
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.85	92.55
„ „ „ małe	92.70	92.45
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	99.—
II „ „ rs. 100	99.50	99.—
III „ „ rs. 100	99 80	99.40
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.80	95.40
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 38¼

Od Listów z. m. Warszawy kop. 145¼

On Listów zast. m. Łodzi kop. 105½

Od Listów likwidacyjnych kop. 52¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	660	665
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	457
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	330	355
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 21-go lipca 1886 r.

Hurt. skład: wiadro rs. 8 kop. 26

„ garniec rs. 2 kop. 61

Ważna wiadomość

dla zamieszkałych w okolicy starej poczty.

W gmachu **Starej Poczty**, obok handlu delikatesów L. Wróbel, otwartym został

ZAKŁAD MLECZNY,

w którym sprzedawać się będzie:

Mleko słodkie niezbierane prosto od krowy, w cało i półkwartowych butelkach, również na miarę i kufelki.

Mleko zsiadłe ze śmietaną na porcje.

Śmietankę na obstalunek.

Nabiał powyższy pochodzi ze znanego z wzorowego prowadzenia gospodarstwa mlecznego Czersk p. Rosmana, jest tłusty i b. smaczny. 1454

1493



FABRYKA POWOZÓW,

Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,

ulica Królewska № 23,

W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, wykończone podług najnowszej konstrukcji.—**Koła gumowe** najnowszej konstrukcji, całe żelazne i z drzewem Hikory, fabryka przyjmuje reperacje takowych i dorabia do innych powozów.—**Powozy** używane w różnym rodzaju, **Karety** używane w różnym rodzaju, **Karety** podwójne, potrójne i poczwórne, **Faetony** do miasta i do wsi, **Breki, Amerykany** i t. p.—**Landa** dwa prawie nowe, **Charabanc** na ośm osób za rs. 250.—**Uprząż używana, Siodła** oryginalne angielskie i **Bicze.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godz. 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem:

1) z czarnej juchtowej skóry 936 par, od rs. 6 za parę;

2) z białej juchtowej skóry: większego rozmiaru 195 par i mniejszego rozmiaru 240 par, od rs. 4 za parę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 736 i na koszta ogłoszenia rs. 48, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 736 i na koszta ogłoszenia rs. 48, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1499r

BIELIZNA

o 50 procent taniej,

bo w mieszkaniu prywatnem sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną; koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka Bielizna wychodząca z mojej fabryki, odpowiada najwybredniejszym wymaganiom; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny płóciennej, batystowej z madapolamu, szyrtyngu i t. d., przyjmuję do znaczenia monogramy, gotyckie litery. Senatorska № 26/18, wprost kościoła Ś-go Antoniego (po Reformackiego), w podwórzu, na parterze, Specjalna fabryka Bielizny

1492 **Teofili Fuks.**

Lodownie Pokojowe, Wanny, Pryzsnice, Sikawki ogrodowe, Polewaczki do kwiatów, Filtry do wody,

poleca **Fabryka i Magazyn**

J. Mroczkowskiego,

ulica Hr. Berga № 2. 1496

Poszukuje się dzierżawy

Majątku Ziemskiego,

do wzięcia zaraz, w ziemi dobrej, z łąkami wystarczającemi, odległego od kolei lub szosy najdalej wiorst dziesięć, na lat 12 lub więcej, w gub. Warszawskiej, Płockiej, Lubelskiej, z inwentarzami żywemi i martwemi, przestrzeni włók dwadzieścia i więcej. Oferty pod wyrazem **«Folwark»**, uprasza się przesłać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, w Warszawie. 1506R

Poszukuje posady jako

Rządca lub Agronom gosp.

Poznańczyk, w średnim wieku, żonaty, z odpowiednią rekomendacją. Oferty uprasza pod lit. W. do Kant. Kurjera Warsz. 1495

SPRZEDAŻ PUCHU i PIERZY

ze Starej Poczty

przeniesioną została

do następującego domu **pod Nr 6 ul. Nowo-Senatorska.** 1505R

Nagrody Rs. 80.

Otrzyma łaskawy oddawca uronionej wczoraj wieczór około w pół do 7-ej, summy rs. 880 w kopercie urzędowej na w pół złożonej pomiędzy któremi znajdował się kontrakt najmu sklepu z dwoma arkuszami kontraktu in blanco, kwit na rs. 20.—Łaskawy znalazca raczy odnieść pod № 107 przy ul. Marszałkowskiej do sklepu pod firmą „Elżbieta" do pani Geisler. 1497



MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

K. SZLIS,

Miodowa № 8.

Odznacza się PIĘKNYM krojem i GUSTOWNEMI fasonami. — Ceny począwszy od najniższych głoszonych przez tanie magazyny, w żądaniach wykwintnych również umiarkowane.—Próbki i sposób brania miary na prowincji wysyła.

Do nowo-otworzyć się mającego

LOMBARDU

potrzebni są: **Kassjer** z kaucją 6,000 rs. **i Taksator.** — Wiadomość: ulica Bracka № 6, mieszk. 6, pomiędzy 9 a 11 rano i 4 a 6 po południu. 1476

Podziękowanie. 1482

Pomimo to, że Sz. Panowie Piekarze, jak fachowi tak i przedsiębiorcy znają zdolność p. Fijałkowskiego w stawianiu piekarskich pieców, to jednakże przejęty wdzięcznością za to, że piec u mnie przez niego postawiony, (w którym on sam pierwszy raz po postawieniu upiekł wyborowe pieczywo), odpowiada w zupełności swojemu zadaniu, nie mogę powstrzymać od tego, aby mu nie wynurzyć publicznie podziękowania.

Majster Piekarski Raciążki Walery.

Hôtel de France

WARSZAWA.

Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop. do 5 rs.

Śniadania po 75 kop. 684R

Obiady po rs. 1.

Znane wino stołowe (Vin de table) butelka kop. 50, pół butelki 25 kop.

J. Bouquerel & Comp.

636r

Wielki medal srebrny.

Lakiery i Farby

polecają

Zakłady Przemysł.-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoralna 37.

Cenniki franco i gratis.

F. J. AKUSZERKA

b. etatowa przy szpitalu staroz. i przy oddziale chirurgicznym szpitala Ujazdowskiego, na co posiada piśmienne dowody, stawia pijawki i bańki opatruje i pielęgnuje chorych i załatwia wszelkie do zakresu tego należące czynności. Chorzy znajdą pomoc bezpłatnie codziennie od godziny 9 do 11-ej rano, **ulica Świętojańska № 31.** 1494

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Saskim № 69, od godziny 10—12 w południe i od 2—4 po południu. 11642

Pepinjerka (uczennica 8-ej klasy), Moskiewskiego instytutu, kończąca kurs z odznaczeniem, specjalistka w językach: rosyjskim i francuzkim, przybywszy na czas wakacji do Warszawy, życzy sobie dawać lekcje lub przygotowywać do egzaminów. Marszałkowska № 37 (105), mieszkania 6. 1563

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzki z rozmaitem wykształceniem do umieszczenia. 11222

Potrzebną jest nauczycielka rosjanka, z patentem. Ulica Ciepła № 8—14, m. 4.

Posady i prace.

Osoba znająca krój, krawieczczyznę, prasowanie, szuka miejsca panny służącej.—Grzybowska № 48, mieszkania 25. 11717

Panny podręczne potrzebne. Świętojańska № 17, mieszkania 6. 11733

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza, dobrej konduity. Ogrodowa № 27. 11728

Do fabryki wyrobów galanteryjnych przy ulicy Nowolipie № 7/9. m. № 1, na parterze, potrzebne są panny do różnych robót przygotowawczych. Znajomość języka niemieckiego dla porozumienia się z werkführerem, jest wymaganą. 1578

Szwajcarka muzykalna, potrzebuje miejsca do towarzystwa, gospodarstwa, wyręczenia lub dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 11604

Poszukuję miejsca lektorki w języku polskim i francuzkim, za przystępną cenę.—Oferty pod literami B. B. w kiosku, róg ul. Hożej i Marszałkowskiej. 11659

Potrzebne panny do bielizny. Ul. Krochmalna № 50, mieszkania 26. 11657

Młody człowiek, był poprzednio w handlu win na prowincji przez lat 4, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawą ofertę proszę zostawić pod literami J. W. K. w kantorze tegoż pisma. 11566

Potrzebna praktyczna gospodyni, umiejąca czytać i pisać, w średnim wieku, do zajęcia się nabiałem, drobiem, trzodą i spiżarnią. Bliższa wiadomość: Praga, dworzec kolei Petersburskiej, w mieszkaniu inżyniera Wysockiego, od godz. 9 zrana. 11589

Do jednej z księgarń warszawskich, potrzebnym jest uczeń. Młodzieńcy do lat 16-tu, mający świadectwa z ukończonych przynajmniej 4-ch klas gimnazjalnych lub realnych, znający teoretycznie jeśli nie praktycznie języki: francuzki i niemiecki, obok polskiego i rosyjskiego, zechcą złożyć oferty własnoręcznie napisane z opisem krótkim biegu życia pod adresem „Księgarnia" w administracji Kurjera Warsz. 1597

Osoba młoda i przyzwoita, mająca lat 22, zna się na praniu, pięknem prasowaniu, kuchni i innych robotach domowych, poszukuje miejsca za gospodynię, zaraz, może być u wdowca prowadzącego dom familijny lub u osoby pojedyńczej w starszym wieku, może być na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuje kiosk na placu Zielonym pod lit. B. H.

Sklepowa potrzebna z kaucją rs. 50. Wiadomość Lipowa № 11, mieszk. 1. 11693

Uczeń potrzebnym jest do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 4. 11705

Potrzebne uzdolnione dziurkarki do bielizny. Kanonja № 16, mieszkania 1. 11741

Panna potrzebna zaraz do szycia bielizny. Chmielna № 3 nowy, mieszk. 9. 11746

Młody człowiek, kawaler, wykwalifikowany w gospodarstwie rolnem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty na ulicę Śliską № 55, m. № 1, parter. 11577

Potrzebny jest rządca do zarządu domem w Warszawie, z kaucją około 1,500 rs.—Wiadomość w hotelu Angielskim w dystrybucji. 11573

Rządca potrzebny jest do zarządzania domem z kaucją kwartalną rs. 600 w gotówce. Wiadomość: ulica Królewska № 37, w sklepie. 1577

Kasjer lub kasjerka z kaucją gotowizną rs. 300, może zaraz z mojej rekomendacji objąć posadę. Pensja do rs. 40. Wielka 45, mieszk. 61, do 11-tej rano. 11747

Młody człowiek znający język polski i niemiecki, poszukuje miejsca subjekta lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe oferty upraszam nadesłać: Hoża 80, mieszkania 10. 11703

Potrzeba pisarza prowentowego, któryby umiał ładnie pisać i znał dobrze rachunkowość. Wiadomość w hotelu Angielskim dnia 22 Lipca o godzinie 12 w południe, u szwajcara. 11710

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca gospodyni do wdowca lub kawalera. Ulica Nowolipie 40, m. 18, od 2—5. Olkuszyński.

Potrzebny kolporter do rozwożenia i sprzedaży po prowincji narzędzi gospodarczych, kaucji rs. 200. Wiadomość: Żelazna № 20c.

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym, na wieś lub w Warszawie. Wiadom.: ulica Marszałkowska № 113, m. 9. 1596

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie, zaraz. Nowy-Świat № 34, m. 30, stróż wskaże. 11692

Poznańczyk fachowy, który służył w wojsku konnicy niemieckiej, życzyłby sobie ujeżdżać konie godzinami lub innego stałego zajęcia. Wronia 52 nowy, m. 12. 11738

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca, jeżeli można to na wyjazd na wieś. Wiadomość: Pańska № 90, m. 2. 1601

Kupno i sprzedaż.

Lampy zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.— Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Sprzedaje łóżka orzechowe i jesionowe, stolarz. Chmielna № 16 nowy. 11456

Z powodu wyjazdu, do sprzedania bicykel, najnowszej konstrukcji. Wiadomość w kantorze hotelu Polskiego. 11471

Powóz w bardzo dobrym stanie, lekki, parokonny do sprzedania. Ul. Długa № 29.

Koń, faetonik mało używany i uprząż, do sprzedania. Cytadela, mieszkanie podpułkownika Wasiliewa № 6, widzieć można codzień do 5-tej godziny. 11328

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11649

Niepraktykowana taniość. Serwisy stołowe, z najlepszej porcelany, pięknie malowane, w pełnym komplecie, dwunasto-osobowym po rs. 60. Serwisy pół-porcelanowe, na 12 osób, bogato ornamentowane po rs. 35. Serwisy fajansowe, kolorowane po rs. 19. Garnitury porcelanowe do herbaty po rs. 8. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Sprzedaję najtaniej, bo w lokalu prywatnym. Zakład malowania na porcelanie Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 11341

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na Długiej ulicy № 44, 1-sze piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu zadziwiająco tanio do sprzedania. 11329

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, tualeta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna № 5. 11466

Meble są do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szafa, szeslong, firanki. Sienna № 13, 5-ty dom od Marszałkowskiej, m. 52. 11535

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Garnitur czarny, orzechowy, miękí, lustra, stoliczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, szafy, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 11375

Meble. Kompletne urządzenie 8-u pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, do jadalni umeblowanie dębowe, biuro, bibljoteka, otomana, kandelabry, lampy, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 49/119, drugi dom od Siennej, na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 11583

Sztukę płótna Polonia ($31^1/_2$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30^1/_2$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33^1/_2$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Pokrycia, juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie", sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Do sprzedania tokarnia żelazna z forgelegą, mało używana. Ulica Świętojerska № 32/24, u mechanika. 11644

Z powodu wyjazdu sprzedaje się liberja stangreta, faeton na drągach, na jednego konia i parę, oraz koń kary, rosły, lat pięć, nowy chomont angielski. Wiadomość w koszarach huzarskich w Łazienkach w 4-m szwadronie u kuczera Kowalskiego, widzieć można od godziny 2 do 4-ej. 11723

Do sprzedania karykel dwókołowy, w b. dobrym stanie, na resorach, w fabryce bryczek, Chłodna № 16. 11742

Pianino mało używane, systemu amerykańskiego, z dobrym tonem, do sprzedania. Leszno № 20. Fabryka fortepianów Hildt, dawniej Hofer. 11748

Z powodu śmierci, jest do sprzedania bryczka na resorach nowa, wóz na resorach dwu-drągowy nowy, czyli platforma, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ordynackiej № 3. M. Kraśnicka. 11708

Do sprzedania garnitur mebli, kredens, lustro, konsola, krzesła, lodownia pokojowa, krosienka, portjery, suknia wełniana, elektryk i inne przedmioty. Świętokrzyzka № 13, mieszk. 7, od 11 do 8-ej. 11736

Paka od fortepianu i od rzeczy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Żurawia № 31, w mieszkaniu p. Ludnik. 1600

Zabezcen! garnitur mebli z pokrowcami, duży dywan, portjery, stolik do kart.— Wiadomość: ul. Danielewiczowska № 4, mieszkania 29. 11734

Amerykan do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 38, wiadomość u stróża. 11743

Do sprzedania dubeltówka dziwerówka, systemu Lancastra. Złota 34, mieszk. 37.

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Interesa handl. i majątk.

Folwark mający rozległości morgów 590, bez służebności, w powiecie Radomskim, 10 wiorst od stacji dr. żel. W.-W. jest do sprzedania, za rs. 28,000 lub puszczenia w dzierżawę na lat 12, po rs. 2 kop. 50 morga, albo też w zastaw na lat 10, za rs. 5,000, z dobremi obsiewami i inwentarzami, z powodu odebrania majątku o mil kilkadziesiąt od tegoż odległego. Bliższe wiadomości u pana E. Gloss, na stacji dr. żel. W.-W. w Nowo-Radomsku. 11551

Potrzebna jest suma rs. 40,000 na 1-szy № po towarzystwie, na dom duży, w środku miasta. Wiadomość u gospodarza. № 9 Zielna. 11618

Dzierżawa rządowego folwarku jest do wzięcia z całoroczną krestencją i inwentarzami. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 2. Listownie: Kulczycki w Bogutach przez Ciechanowice. 11646

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Pańska 18/10, m. 22, od godz. 3—5. 1594

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

2 magle do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu. Nowolipie № 76, wprost Żelaznej.

2 folwarki rozległości 36 włók, z przyczyny niemożności zajmowania się gospodarstwem, do sprzedania po rs. 700 włóka. Oferty składać proszę u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod adresem: M. S. 205. 1573

Zakład przemysłowo - mleczny w cenie rs. 3,000 do sprzedania. Wiadomość: Krucza 15, w sklepie. 11532

Ogród lub plac oparkaniony z mieszkaniem, w okolicy lub za rogatkami chcę wynająć na kilka lat. Oferty w kantorze Kurjera pod literą Z. 11628

Nad rzeką spławną do sprzedania dwie włóki lasu materjałowego. Bliższa wiadomość u p. Szaneckiego w Terespolu. 11634

Mężczyzna w średnim wieku, katolik, samotny poszukuje wspólniczki do handlu bardzo korzystnego, osoby pojedyńczej, taktownej, w wieku do 30 lat, z kapitałem 2,000 rs. Oferty do kantoru tegoż pisma pod lit. W. B. 11632

Ktoby zechciał młodemu człowiekowi ze stanowiskiem wypożyczyć rs. 1,000 na raty, na mały procent—raczy złożyć ofertę w administracji Kurjera pod lit. A. W. 1000.

Szynk z bawarją jest zaraz razem z towarem do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 3, 2-gie piętro, mieszk. 9, u Kurowskiego od godziny 3—5. 11709

Rs. 3,000 papierami procentowemi potrzeba zaraz na kaucję, do interesu nieprzedstawiającego najmniejszego ryzyka. Właściciel oprócz zapisu depozytu tego na własne imię, otrzyma kupony, oraz 5% rocznie. Wiadomość: Bielańska 4, magazyn obuwia. 11712

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Niecała № 12. 11713

Poszukuje się do nabycia dom, w szacunku kilkadziesiąt tysięcy rubli. Gotówki do kupna przeznacza się około rs. 10,000. Oferty uprasza się składać w kantorze przewozowym A. Wróblewskiego, ul. Trębacka, pod lit. T. H. 11704

Do sprzedania skład wódek, bardzo korzystny. Piekarska 5, u P. Góralskiego.

Z powodu wyjazdu jest dom do wydzierżawienia na lat kilka, beż żadnych długów, razem z szynkiem, potrzeba na to rs. 3,000. Wiadomość: ulica Środkowa № 60, Nowa-Praga. 11722

Potrzebną jest wspólniczka z kapitałem rs. 300, młoda, inteligentna. Nowy-Świat № 20/22, 1-e piętro, front. 11720

Do sprzedania magle za bardzo przystępną cenę. Ulica Złota róg Wielkiej. 11737

Dystrybucja na dogodnych warunkach do odstąpienia. Nowy-Świat № 1. 11739

Dom z ogrodem i 32,000 łokci placu, do zamiany na sumę, folwark lub inną jaką nieruchomość. Nowy-Świat 17 nowy, drugie piętro od frontu. 11750

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów oraz i magle nowe. Ulica Żelazna № 9. 11707

Folwark mający włók 6 rozległości, położony w odległości 5-ciu wiorst od stacji dr. żel. W.-W. Ruda Guzowska, jest do sprzedania. Wiadomość w bufecie na stacji Ruda Guzowska. 11749

Garkuchnia do odstąpienia każdego czasu. Ulica Leszno № 18. 11699

Lokale.

Mieszkanie od frontu, z 5-u pokojów i salonu o 3-ch oknach, z gazem i dzwonkami, w każdym czasie oddaje się niedrogo, z powodu wyjazdu. Chmielna 44, róg Marszałkowskiej. Wiadomość w mieszkaniu № 5, od godziny 5 do 7. 11525

Place obszerne na skład węgli i drzewa, za pozwoleniem władzy do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Wielka 11, stróż wskaże. Tamże sklep i różne lokale do wynajęcia.

Do wynajęcia każdego czasu: 1) salon o 4-ch oknach, pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, 2 pasaże, kąpiel wykwintna i prysznic, wodociąg, zlew, gaz w mieszkaniu; na żądanie i ogród; 2) pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, pasaż, wodociąg, zlew; 3) stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu, Złota № 3. 11480

2 oddzielne pokoje z meblami, usługą, wynajmuję. Świętokrzyzka № 32 stary, 2-e piętro, drugi dom od Marszałkowskiej.

Letnie mieszkanie do wynajęcia z życiem, od osoby po rs. 35 na miesiąc, ładny park, las sosnowy, kąpiele. Bliższa wiadomość: dr. żel. Nadwiślańska Maciejów, u Miecznikowskiego. 11633

Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem lub oddzielnie i 4 pokoje z kuchnią. Ulica Chłodna 19. 11463

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

Duży warsztat sklepiony na szynach i asfaltowa podłoga ze składami i mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Leszno 88/693.

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat № 40, mieszk. 3. 11537

6 i 4 pokoje każdego czasu, 5 pokojów od św. Michała, do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami. Wspólna № 42, przy ul. Marszałkowskiej. 11201

Apartament złożony z 9 pokojów z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią i wszelkiemi wygodami, w Alejach Ujazdowskich № 37, do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy Orlej № 7, m. 7. 11700

Zaraz! Mieszkanie dla młodej osoby lub panienki, przy przyzwoitej rodzinie, z usługą i samowarem, za 5 rs. miesięcznie. Ul. Wielka № 50 nowy, na 1-szem piętrze od frontu. 11735

Na ulicy Widok № 21 nowy, mieszkania 4, 5 pokojów, na pierwszem piętrze, z trzema balkonami, łazienką, alkową, kuchnią i t. p., natychmiast do odstąpienia, za przystępną cenę. 11731

Zaraz potrzebne mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia, wodociąg, wygody, w cenie rs. 250—350. Uprasza się oferty przesłać do kantoru, ulica Chłodna № 29. 11745

Pokój z osobnem wejściem, meblami. Nowy-Świat № 20/22, 1-e piętro, front. 11721

Od 25 Lipca do wynajęcia na miesiąc 3 pokoje z balkonem, umeblowaniem i usługą, na 1-m piętrze od frontu. Krucza 23.

Lokal na magle z klijentelą wyrobioną. do zajęcia zaraz. Wilcza № 33. 11729

Pokój z salonem, elegancko umeblowane, balkon, front. Nowy-Świat № 20/22, 1-sze piętro. 11719

Cztery i sześć pokojów z wygodami do zajęcia zaraz lub od 1-go Października. Wilcza № 33. 11730

Doniesienia rozmaite.

Tanio przyjmuje się do roboty i przeróbki suknie i bieliznę damską, jak również obstalunki na krawaty. Chłodna 32, mieszkania № 11. 10338

Szkatułki samogrające, w wielkim wyborze, z najnowszemi repertuarami kompozytorów polskich i innych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31, (róg Chmielnej), ceny nizkie. Przyjmuje się do reperacji wszelkie szkatułki samogrające. 1433

Pracownia tapicerska przeniesiona z ulicy Wspólnej na Marszałkowską № 63, z powodu tańszego lokalu, jestem w możności oznajmić W-ym kundmanom tańszą w zakres tapicerstwa wchodzącą robotę.— Adolf Lechowicz. 11247

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty meblowe, dekoracyjne i inne w zakres tapicerstwa wchodzące. Wykonywa takowe dokładnie i tanio. Wierzbowa № 7. Piekarnia francuzka; tamże chleb wiejski we wtorki, czwartki i soboty. 11543

Pralnia wszelkiej bielizny. Koszule z kołnierzykami i z mankietami po kop. 10.— Ulica Dzielna № 12 lit. a. 11584

Były zegarmistrz pałaców Cesarskich Fryderyk Wege, przeniosł pracownię swoją na ulicę Długą pod № 23, obok Eldorado, gdzie jak dawniej przyjmuje wszelkiego rodzaju prace i zamówienia, w zakres kunsztu zegarmistrzowskiego wchodzące, po cenach możliwie tanich, z czem ma honor polecić się szan. publiczności. 11603

Kantor sprzedaży prochu z Nowego-Świata przeniesiony, Królewska 31, pierwsze piętro. 11408

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer," Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Z powodu braku miejsca, do sprzedania biurko antyk, męzkie, duże, mahoniowe, z bronzami; tamże pokój o dwóch oknach, od frontu, z wspólnym przedpokojem do najęcia, może być z opałem i usługą. Leszno № 22, na pierwszem piętrze. 11695

Farbiarnia chemiczna J. Królikowskiego, przeniesiona z ulicy Przejazd 2, na Leszno 13, przyjmuje aksamity zniszczone do wytłaczania w różne desenie. 1599

Gruntowna nauka kroju, wykończenia sukien, oraz staników, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Żytnia № 4/12, u stróża. 11702

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. od rs. 7-miu. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 11637

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspólnych i oddzielnych pokojach, opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka, opłata nizka. Bednarska № 21. 11744

Młoda mamka ze świeżym pokarmem jest pod № 6 przy ulicy Sosnowej № 6. Wiadomość u stróża. 11714

Mamka z młodym i obfitym pokarmem, ma lat 20. Marszałkowska № 62, m. 9.

Dziewczynka mająca trzeci rok, jest do wzięcia na własność. Wiadomość: Grzybowska № 30, u państwa Storc, m. 6. 11727

Cygarniczkę szyldkretową pozostawiłem w dorożce. Znalazca odbierze rubla nagrody. Krucza 26, m. 1. 11716

Dnia 14 Lipca zginął szczeniak buldok z obciętemi uszami i ogonem. Uprasza się znalazcę odprowadzić na Marszałkowską pod № 109 do magazynu obuwia, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 11725

Muranowska № 28, Bercholtz, skradziono: biżuterja rs. 180, dewizkę damską, bransoletę mat, 2 pierścionki złote i szpilki srebrne. Warszawa dnia 10/7 1886 r. 11697

W poniedziałek przybłąkał się pies mops, którego za udowodnieniem i zwróceniem kosztów można odebrać od odźwiernego fabryki. Ulica Złota № 70. 11715

Piesek mopsik szary, na nosie nalepiona smoła, zginął w sobotę wieczorem. Uprasza się o odprowadzenie do p. komisarza Cyrkułu 9-go, ulica Krucza № 21. 1591

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.